Nr 166. Kraków, 25 Lipca — Środa. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Cena Nru *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
z przesyłką w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się wyłącznie do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . . złr. 2·50
Od 1 Sierpnia do końca Września „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień . . . 6 marek
Od 1 Sierpnia do końca Września 12 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Kraków 24 lipca.

Przegląd Polityczny.

Sejm czeski niemal codzień odbywa posiedzenia. Już donosiliśmy, że sejm ten zamkniętym być ma około d. 10 sierpnia, dziś jednak słychć, że oprócz budżetu krajowego jeszcze tylko kilka pilnych spraw załatwionych zostanie, tak że wniosek hr. Clam-Martinitza o obu językach krajowych jak przedmiotach obowiązkowych w szkołach może nawet nie przyjdzie pod obrady na pełnem posiedzeniu. Tymczasem nie przestaje on być przedmiotem publicznej a bardzo ożywionej dyskusyi publicznej. Wniosek Riegera, o którym wczoraj doniosła depesza, jest tej osnowy: Sejm wzywa wydział krajowy, aby ułożył projekt reformy wyborczej, biorąc za podstawę wyniki ostatniego spisu ludności i innych dat urzędowych. Prawo wyborcze ma być ze względu na ludność i opłacony podatek równo o ile możności rozdzielonem; okręgi wyborcze mają być utworzone z uwzględnieniem położenia jeograficznego i takie otrzymać granice, aby oba szczepy ludowe zupełnie równego używały prawa. Dalej należy wziąć pod rozwagę, czy prawa wyborczego w grupie wielkiej własności niefideikomisoryjnej nie wypadałoby wykonywać w większej liczbie okręgów wyborczych i czy zarazem nie wypadałoby przyznać prawa wyborczego wszystkim tym, którzy posiadając wszystkie inne przepisane warunki, opłacają najmniej 5 złr. podatków bezpośrednich i o ile im to prawo nie służy już teraz przy opłacaniu mniejszego podatku. Wniosek ten ma być przydzielony do wstępnych narad komisyi z 15 członków, wybranych z całej Izby kuryami, z każdej po 5 członków.

Stowarzyszenie demokratyczne dziewiętnastego okręgu wiedeńskiego na „Alsergrund", powzięło na ostatniem posiedzeniu następującą uchwałę: „Ze względu na to, że uchwały Rady wiedeńskiej w sprawie uroczystego obchodu dwuwiekowej rocznicy odsieczy Wiednia nie odpowiadają ani powadze miasta i samej uroczystości, ani interesom mieszkańców, wyraża stowarzyszenie z tego powodu niezadowolenie i poleca przewodniczącemu, aby udał się na czele deputacyi do burmistrza i zawiadomił go o tej uchwale."

Do tego kroku stowarzyszenia demokratycznego przyłączyły się dotąd różnych stowarzyszeń z Alsergrundu.

Z kół dworskich donoszą, że N. Pani postanowiła tegoroczny pobyt w Ischl skrócić o trzy tygodnie i przepędzić za to dwa do trzech tygodni z Arcyksiężniczką Waleryą w letnim zamku cesarskim Mürzsteg. Pod koniec września uda się N. Pani na dłuższy pobyt do Gödölö.

Książę Aleksander Bułgarski, który od dni kilku bawi w Wiedniu, konferował przedwczoraj z ministrem spraw zagranicznych hr. Kalnokym.

Podług półurzędowych doniesień, zjazd Cesarza Franciszka Józefa z Cesarzem Wilhelmem, odbędzie się z początkiem sierpnia w Ischl. Niektóre zagraniczne dzienniki zajmują się tym zjazdem, który zresztą będzie tylko nowem stwierdzeniem najserdeczniejszych stosunków przyjaźni, łączących oba państwa. Zwłaszcza *Standard*, kierujący organ torysów, w tonie nader sympatycznym wyraża się o przyszłym zjeździe.

„Trudnoby było, pisze ów dziennik, przeceniać korzyści, jakie z austryacko-niemieckiego sojuszu wypływają dla obu tych państw sprzymierzonych, nie byłoby też łatwo osądzić, jakie ztąd zbiera owoce Europa. Nie jest to rzeczą błahą, w wieku, który mimo swej abstrakcyjnej miłości pokoju, odznaczył się tylu długiemi i krwawemi wojnami, zapewnić przynajmniej 10 lat pokoju państwom europejskim. Jasną jest rzeczą, że gdyby nie austryacko-niemieckie przymierze, starałaby się Francya zrealizować życzenia osiągnięcia swej tradycyjnej pozycyi, tudzież że Rosya nie zadowoliłaby się korzyściami, jakie jej na kongresie berlińskim przyrzeczono, ale że wyrwałaby do walki Austryę i Turcyę. Poza Alpami wpływ dobrych stosunków między Austryą a Niemcami był tak silny, iż włoscy mężowie stanu nauczyli się sympatyzować z Austryą, której nazwisko przed kilku jeszcze laty było znienawidzone w całych Włoszech. Niektórzy powiedzą może, iż Anglia ponosi szkodę, bo niespokojne narody, nie mogąc znaleźć żelaznego pierścienia sojuszu austryacko-niemieckiego, swą żądzę akcyi zaspakajają w krajach poza-europejskich. Należy się jednak zastanowić nad tem, czy wolelibyśmy, gdyby Francya armię swą wysłała nad Ren, niż teraz przeciwko Tunis, bombarduje Tamatave, i burzy Tonkin. Utarczki w Anamie lub nad Congo są niczem w porównaniu z wojną, którąby mogła wybuchnąć w pobliżu granic naszych. Pragniemy pokoju w Europie, a pokój ten jest właśnie utrzymywany przez austryacko-niemieckie przymierze."

Do *Pol. Cor.* donoszą z Rzymu, że pogłoska o przeniesieniu ambasadora francuskiego przy Kwirynale p. Decrais do Wiednia, jest całkiem bezpodstawną.

Pester Lloyd dowiaduje się, że poseł austryacki w Bukareszcie bar. Mayer zostanie pszeniesiony do Madrytu. Następcą jego ma zostać hr. Teleki *junior*.

W kwestyi kanału suezkiego oświadczył Lesseps, że między nim a Wilsonem ani mowy nawet nie było o nowych rokowaniach. Gabinet angielski przyrzekł lojalne poparcie ze swej strony w celu utrzymania nienaruszalności traktatu, i spodziewał się przekonać parlament. Gdyby pożyczka miała przedstawiać jakąś trudność, zapewnił Lesseps, że akcyonaryusze chętnie pożyczkę tę pokryją. Gdyby traktat został odrzucony, mimo to przystąpiłby Lesseps do budowy drugiego kanału, chociaż żałowałby, że Anglia usunęła się od współdziałania. Ambasador Waddington oświadczył, że sprawa kanału suezkiego jest jedyną dziś trudnością w stosunkach między Anglią a Francyą, bo za Lessepsem stoi cały naród francuski, a od rozstrzygnienia tej kwestyi zależą przyszłe stosunki między Francyą a Anglią. Mimo to spodziewa się Waddington wzajemnych ustępstw. Nieporozumienie w Tamatave usunięto.

République française, która nie należy do najgorętszych przyjaciół Waddingtona, wyraża się dziś z uznaniem o nominacyi jego na ambasadora w Londynie, i przypomina słowa Gambetty: „Nie zrywajcie aliansu z Anglią, choćby on wymagać miał największych ofiar z waszej strony." Dziennik ten pisze wreszcie, że obecnie między Anglią a Francyą istnieje pod pewnym względem niejakie rozdrażnienie, i że p. Waddington, znany z swej rozwagi i zimnego temperamentu, rozdrażnienie to będzie umiał usunąć.

Niemieckie dzienniki zajmują się w tej chwili wyłącznie wyborem w Kiel, gdzie jak wiadomo, odbędzie się wybór ściślejszy między prof. Hänelem a kandydatem socyalistów, który otrzymał przeszło 6 tysięcy głosów. Rezultat zależeć będzie od stanowiska, jakie zajmą konserwatyści. Charakterystycznym faktem jest ten wzrost socyalistycznej partyi, która jest w stanie podać w wątpliwość zwycięstwo takiego koryfeusza stronnictwa narodowych liberałów, jakim jest prof. Hänel, gdy zwłaszcza jego kontr-kandydatem jest jakiś nieznany krawiec.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 22 lipca.

(§§) Od wielu lat stale przed każdą sesyą sejmową powtarza się w organach naszych skarga na Wydział krajowy, że przygotował za mało materyału dla obrad Sejmu. Nigdy skarga ta nie miała, ani podstawy, ani celu, bo przedłożenia przygotowywane corocznie przez Wydział krajowy, wyczerpywały wszystkie bieżące kwestye administracyjne, czyniły zadość wszystkim wezwaniom i poleceniom Sejmu z poprzedniej sesyi, a nadto zawsze jeszcze były projekty wypływające z samodzielnej inicyatywy ustawodawczej lub administracyjnej Wydziału krajowego. Czy i w tym roku powtórzy się skarga? Z taką samą racyą, jak w latach poprzednich możnaby ją zaraz podnieść, bo ani liczbą, ani różnorodnością materyał tegoroczny dla Sejmu nie przewyższy zeszłorocznego. Nikt przecież nie może wymagać, żeby Wydział krajowy w ostatnim roku swojego funkcyonowania wznawiał tylokrotnie już wnoszone a przez Sejm formalnie odroczone lub merytorycznie uchylone projekty ważniejszych reform np. ustawy gminnej i drogowej. Reforma ustaw szkolnych wejdzie do Izby, bo jestto przedmiot już przed rokiem opracowany, a nietknięty przez Sejm na poprzedniej sesyi. Wznowienie tego projektu jest naturalnem następstwem faktu, że reforma ustaw szkolnych na poprzedniej sesyi tylko dla braku czasu nie dostała się pod obrady, a więc nie zeszła właściwie z porządku dziennego, lecz stanowi remanent ustawodawczy nowemu Sejmowi przekazany.

Mogą wreszcie organa nasze i teraz powtarzać skargę na brak materyału; posłowie sami, najkompetentniejsi do wydania sądu w tej mierze, pewnie skargi tej nie podzielą. W ich oczach to raczej byłoby dziwnem, gdyby Wydział krajowy traktując projekty, jako pensa ustawodawcze i administracyjne, starał się dla okazania swej gorliwości zasypać niemi Sejm, nie oglądając się wcale na to, że zasiędzie w nim niezwykła liczba posłów nowych, którzy muszą przebyć dopiero niejako nowicyat sejmowy, a w każdym razie wiele rzeczy przestudyować. Można być pewnym, że każdy nowo wybrany poseł już przed otrzymaniem mandatu gorliwie zajmował się rozwojem i tokiem spraw krajowych, że nawet zna stan wszystkich spraw krajowych. Jednakże między tą znajomością, jakiej oczekiwać można po najgorliwszym nawet, ale na uboczu dotąd stojącym obywatelu, a tą, jakiej potrzebuje poseł chcący skutecznie pracować w Sejmie, zachodzi niemal taka znaczna różnica, jak między dyletantyzmem choćby najświetniejszym a fachowością.

Dla nowo wybranych posłów sam budżet stanowi materyał tak rozległy, a tak ważny przytem, że jeżeli go zaraz na wstępie do Sejmu dobrze przestudyują, już tem samem w znacznej części spełnią obowiązek poselski. Nigdy formalne studyowanie budżetu nie było tak wskazanem i tak ważnem, jak w tej chwili, gdy finanse krajowe po kilkuletnim okresie zwichniętej równowagi między wydatkami a dochodami, i po krytycznem przejściu z r. 18 0, zaczynają powoli wracać do stanu normalnego. Finanse krajowe, których stan chorobliwy po zrobionej w r. 1880 starannej dyagnozie i po użyciu skutecznych, jak się już pokazuje, środków leczniczych, zmienił się dziś niejako na stan rekonwalescencyi, wymagają jeszcze ciągle troskliwej opieki, aby złe raz uchylone nie powtórzyło się znowu. Nie ulega zaś wątpliwości, że nic tak dalece nie szkodzi równowadze w finansach krajowych, jak owo praktykowane dotąd jednostronne traktowanie kwestyj budżetowych. Mała liczba posłów traktowała dotąd kwestye te z wyższego stanowiska t. j. z poglądem na całość, a natomiast wielu posłów przystępowało do każdej rozprawy budżetowej z predylekcyami wygórowanemi do pewnego działu gospodarstwa krajowego, z nadzwyczajnemi wymaganiami dla jednej kategoryi potrzeb, nawet dla jednej tylko potrzeby, jednem słowem, z jednostronnem przygotowaniem. Jeżeli zaś jedni po za budżetem szkolnym nie widzą już innych rubryk, i ich stosunku do środków rozporządzalnych, jeżeli drudzy bez względu na harmonią z ogółem potrzeb krajowych, chcieliby tylko budżet drogowy lub szpitalny zasilać ciągle jaknajwięcej, to rzecz naturalna, że kiedy po zamknięciu rozprawy budżetowej trzeba zestawić sumaryusz dochodów i wydatków, okazuje się dysproporcya, której wobec powziętych już uchwał i niemożności zasilenia źródła dochodów bez podniesienia dodatków, niepodobna racyonalną drogą usunąć. Trzeba w takim razie manewrować pozycyami i cyframi, uciekać się często do fikcyj rachunkowych, aby lukę zakryć tylko, bo wypełnić jej nie można. Od tej zgubnej metody gospodarowania ustrzedz może tylko studyowanie budżetu i traktowanie takowego jako całości, czego spodziewać się należy teraz, gdy tak znacznie, nawet w szerszych kołach obudził się interes dla stanu finansów krajowych.

W jednym organie poważnym z okazyi bliskiego otwarcia szkoły rolniczej w Czernichowie podniesiono słusznie, że w porównaniu z frekwencyą gimnazyów i szkół realnych, za mało młodzieży garnie się do szkół rolniczych, chociaż właśnie zakłady naukowe tej kategoryi powinny w kraju rolniczym *par excellence*, jak Galicya, przyciągać jak najwięcej adeptów. Słuszną ta uwaga wymaga jeszcze uzupełnienia. Za mało młodzieży garnie się do średnich szkół rolniczych, które najprędzej i z największą na razie korzyścią dla kraju mogą chleb zapewnić, a za to za wielu słuchaczy z Galicyi zapisuje się na kursu akademii rolniczej w Wiedniu, chociaż po ukończeniu takowych akademik nie znajdzie już u nas posady odpowiadającej wyższym wymaganiom. Z początku było na tej akademii tylko kilku słuchaczy z Galicyi, teraz jest ich już tylu, że suma stypendyów dla nich przez Sejm corocznie wyznaczana, nie wystarcza nawet na doraźne wsparcia. Jest już w kraju kilku dyplomowanych słuchaczy wiedeńskiej akademii rolniczej w Wiedniu, którzy nie mają przed sobą innej drogi, jak tylko przenieść się do Czech, Morawy itp., gdzie w wielkich gospodarstwach mogliby otrzymać posady odpowiadające ich aspiracyom akademickim, albo pozostać w kraju, aby znaleść tylko lichą rekompensatę za studya, lub zapomnieć o karyerze akademicko-rolniczej i szukać widoków na skromniejszem polu. W ten sposób powstaje nowa klasa chybionych karyer i malkontentów intelligentnych, z których każdy wśród innych warunków mógłby stanowić dzielną siłę dla kraju.

Czerniowce 19 lipca.

Odkąd Bukowinę administracyjnie odłączono od Galicyi, stosunki tutejsze zmieniły się zupełnie. Zmiana ta wypadła przedewszystkiem na niekorzyść Polaków, których liczba przenosi tutaj 20,000. Żywioły rumuński i niemiecki owładnęły całą administracyą krajową, zakładami naukowymi, handlem, jednem słowem wyparto nas zupełnie z wpływu na życie publiczne.

Położenie to sprawiło, że Polacy tutejsi zatracają indywidualność narodową, toną niejako wśród obcych i wynaradawiają się. Upadek ten jest już dzisiaj zatrważająco widoczny. Urzędnicy Polacy nawet w gronie rodzinnem używają wyłącznie języka niemieckiego, dzieci swoje kształcą jedynie po niemiecku i nawet niechętnie przyznają się do narodowości polskiej. Tak samo na prowincyi. W dworach wiejskich zaledwie po nazwisku poznasz, że obywatel jest Polakiem: on bowiem sam z całą naiwną otwartością powiada, że należy do narodowości ormiańskiej, lub też austryackiej (!)

Smutne to, ale prawdziwe!

Niestety, dotychczas nikt nie pomyślał o nas, a dzienniki galicyjskie po większej części zapomniały, jakie mają obowiązki wobec kilkudziesięciu tysięcy rodaków, którzy już wkrótce mogą być straconymi dla sprawy narodowej.

Szląsk i Prusy zachodnie są nam strasznym przykładem i dowodem, że zwykle dopiero wówczas przynosimy lekarstwo, kiedy chory jest już bez nadziei życia!

Wobec tego garstka obywateli tutejszych, którzy jeszcze nie wyparli się ideałów ojczystych, i którym smutna przyszłość Polaków tutejszych jasno stoi przed oczyma — postanowiła założyć w Czerniowcach pismo publiczne, ekonomiczne i literackie, za pomocą którego możnaby oddziaływać na społeczeństwo tutejsze i ratować się przed wynarodowieniem.

„Przedświ," który tu dotychczas wychodził, a obecnie przeniesiony został do Lwowa, nie odpowiadał należycie potrzebom naszym, gdyż traktował wyłącznie o literaturze. Tutaj zaś potrzeba organu, któryby poruszaniem spraw interesujących ogół miejscowy zmuszał niejako do czytania rzeczy polskich.

Pismo obecne, założone na akcye po 25 złr. za sztukę, nosi tytuł *Gazeta Polska*. Wkładki te winny być nadsyłane pod adresem Aleksandra Morgenbessera, ck. Notaryusza w Czerniowcach, który obejmuje naczelne kierownictwo organu.

Dotychczas niewiele wpłynęło wkładek, a co ważniejsza, nie znalazł się jeszcze obywatel, któryby się ofiarował złożyć kaucyę dla pisma. Mimo tego postanowiliśmy już od 29 bm. rozpocząć wydawnictwo.

Tymczasowo wychodzić będą dwa dwutygodniki naprzemian.

Jeżeli Galicya zechce poprzeć usiłowania nasze, mamy nadzieję, że praca nie będzie bezskuteczną.

Praga 21 lipca.

Za ministerstwa Belcredego uchwalono w sejmie czeskim ustawę, sankcyonowaną później przez Monarchę, podług której w średnich szkołach w Czechach oba języki krajowe, to jest w szkołach niemieckich język czeski, a w czeskich ję-

Zamach stanu Gustawa III
i pierwszy podział Polski.

(Dokończenie).

II

Królewicz Gustaw, jak 30 lat wprzódy wuj jego Fryderyk w Reinsbergu, jak Stanisław Poniatowski i inni młodzieńcy, którzy mieli zajaśnieć na politycznym widnokręgu, zajmował się gorliwie literaturą, znosił się z encyklopedystami i nawet kreślił plany oper, ale głównie przemyśliwał nad ważnem zadaniem, jakie go czeka na tronie. *) W r. 1770 wyjechał do Francyi. Stany szwedzkie niechętnie zezwoliły na tę podróż, domyślając się układów królewicza z dworem wersalskim. Istotnie królewicz otrzymał był od swego przyjaciela hrabiego Creutza depeszę tej treści: „Książę Choiseul zaklina Waszą Królewską Wysokość, abyś przybył do Francyi i widział się z królem; zaręczam — rzekł mi — że warto trudu; Szwecya będzie ztąd miała największe korzyści. W osobistej rozmowie z królem, królewicz dokona w ciągu jednego dnia, czego w oddaleniu przez cały wiek nie można dokonać. Będziemy wspólnie pracować nad szczęściem i sławą obu królestw; zgotujemy Szwecyi los najświetniejszy; ale niema chwili do stracenia." Dopiero 8 listopada 1770 r. królewicz mógł wyjechać z Stokholmu. Gdy dnia 4 lutego r. 1771 stanął w Paryżu, książę Choiseul już nie był ministrem. Ale plany królewicza nic na tem nie utraciły. Dnia 1go marca, będąc w operze w loży hrabiny Egmont, otrzymał wiadomość o nagłej śmierci ojca, a gdy w kilka dni potem wyjeżdżał z Paryża, miał przy sobie traktat, zapewniający mu stanowcze poparcie dworu francuskiego. Z przyrzeczonej w konwencyi z r. 1764 sumy, zalegały 10½ miliona, rząd francuski przyrzekł teraz spłacać tę sumę od 1go stycznia r. 1772 ratami po 1½ miliona rocznie; kwotę 750,000 wręczono królewiczowi odrazu, a 3 miliony wyznaczono na przekupienie stanów w nastającym sejmie. Nadto jeden z najznakomitszych dyplomatów francuskich hr. Vergennes był wysłany jako poseł do Stokholmu.

Dnia 30 maja r. 1771 Gustaw III odprawił uroczysty wjazd do stolicy, witany radośnie od ludu. Po dwóch poprzednikach Niemcach, pierwszy on znowu władał językiem krajowym. O niemieckim mawiał, że mu był znienawidzony jak tytoń. Wymowny, ludzki i zręczny umiał wkrótce zjednać sobie gorące przywiązanie mieszczan sztokholmskich. Dnia 13 czerwca zebrał się sejm. Król zagaił go mową, w której oświadczał: „Nie znam innej ambicyi nad tę: być pierwszym obywatelem wolnego narodu. Nie okazałość i nieograniczona władza, lecz zgoda i przywiązanie do kraju zabezpieczają szczęście kraju." Tymczasem niezwłocznie rozpoczęły się namiętne spory pomiędzy stronnictwami „kapeluszy" i „czapek", i trwały 8 miesięcy. Gorszące te zajścia w sejmie znacznie poparły zamysły króla, wykazując niezbędność reformy. Jeden z dzienników stokholmskich pisał wówczas: „Czas pomyśleć o jutrze. Zagraża nam los Polski; atoli możemy jeszcze znaleść Gustawa Adolfa. Kto zawinił w niedoli Polski? Zmienność (?) ustaw, nieustanne poniżanie władzy królewskiej, tudzież idące za tem mieszanie się obcych mocarstw w sprawy wewnętrzne tego kraju. Szwecya zabezpieczona przed taką dolą, dopóki nie zaprzemy się króla i ojczyzny. Spółobywatele! Jeżeli pamięć Gustawa Adolfa nie wygasła w sercu waszem, zwróćmy się do jego grobu. Z popiołów jego odzywa się do was głos: nadeszła chwila czynu."

Po ośmiomiesięcznych namiętnych i gorących sporach, sejm uchwalił wreszcie gwarancyą, czyli *pacta conventa*. Król podpisał akt, nie przeczytawszy go, zauważywszy, że stany bez wątpienia miały na oku dobro narodu, on zaś od dawna w swem sercu złożył przysięgę, że nad tem tylko pracować będzie. Dnia 29 maja r. 1772 odbyła się zatem wspaniała koronacya Gustawa III, poczem usunął się on do wiejskiego zacisza w Eckholmsnadzie, zkąd rozchodzili się na wszystkie strony wysłannicy, podburzający ludność przeciwko rządom oligarchicznym. Najwięcej planom króla przysłużyła się nieustająca walka stronnictw w sejmie. Stronnictwo „czapek," uzyskawszy większość, pomimo ostrzeżeń posłów rosyjskiego i angielskiego, którzy przeczuwali zamach stanu, złożyło z urzędu wszystkich członków rady państwa, należących do stronnictwa „kapeluszów." Wyparte z urzędów stronnictwo to (francuskie), wpadło w rozpacz, pośrednio sprzyjającą zamysłom króla. Niemniej oddziałała deklaracya posła francuskiego, który zatrzymał wypłatę subwencyi. Wielu członków stronnictwa „kapeluszów," którzy dotąd żyli z subwencyj francuskich, usunęło się teraz na wieś. Dwór tak dalece zdawał się pozbawiony wszelkiego znaczenia, że żaden z malkontentów parlamentarnych nie zbliżył się do króla.

Tymczasem Gustaw z braćmi swymi 24-letnim Karolem i 22-letnim Fryderykiem Adolfem, z pułkowniem Sprengportenem i kapitanem Helichiusem ułożył zręcznie spisek, którego wykonanie rozpoczęło się 11 sierpnia roku 1772. Tego dnia wieczorem kapitan Helichius odczytał przed załogą warowni Christianstadt na wyspie Schonen odezwę, wypowiadającą stanom posłuszeństwo, ponieważ prawo zdeptały, lud wydały na pastwę nędzy i głodu, majestat królewski shańbiły. Odezwa kończyła się słowami: „Droga otwarta, zacny narodzie szwedzki! Dopóki ojczyzna i król nie otrzymają, co im się należy, każdy z nas raczej umrze, aniżeli broń złoży. Przyjdźcie do nas, przekonajcie się o czystości zamiarów naszych, a potem połączcie się z nami." Stosownie do umowy, książę Karol zebrał w Karlskrona pięć pułków, niby w celu ocalenia króla i konstytucyi przed rokoszem. Teraz dopiero sejm zaczął się domyślać prawdy. Ale król po mistrzowsku odgrywał rolę nieświadomego niczego, rysował wzory do haftowania dla dam dworu, dnia 18 sierpnia spędził wieczór w operze, potem przy wieczerzy w zamku bawił się wesoło i żartował, nazajutrz zaś zrana... dosiadł konia, wyruszył do arsenału, przemówił tam do pułku gwardyi, zabrał oficerów do zamku, zgromadził tutaj nadciągającą i odciągającą wartę i wezwał ją do przysięgi w swe ręce celem oswobodzenia kraju z nieznośnego jarzma stanów i zabezpieczenia go od obcych wrogów. Wszyscy oficerowie z wyjątkiem dwóch, złożyli przysięgę i za przykładem króla przywiązali białą chustkę do ramienia. Do ludu i żołnierzy, zgromadzonych pod zamkiem, król odezwał się wymownie, kończąc słowami: „Widzicie przyjaciele, wiatr wieje z północy. Dobry to znak, bo ten sam wiatr wiał, gdy Gustaw Waza ruszył z północnej strony, aby kraj oswobodzić zpod jarzma."

Pułk gwardyi i artyleryi obsaczył pałac sejmowy, w którym drżały stany. Król tymczasem odebrał przysięgę wierności: od władz miejskich i od admiralicyi. Posłowie rosyjski i angielski, zaproszeni do zamku i zatrzymani tam, nie mogli się znosić z „czapkami." Nazajutrz król zwołał całą ludność stolicy, której nieco teatralnie przysięgał wierność monarszą, odbierając od niej przysięgę wierności obywatelskiej. Dnia 21 sierpnia zaś, obstawiony gwardyą i działami sejm jednomyślnie przyjął zaproponowaną przez króla nową konstytucyę. Zamach stanu był dokonany bez rozlewu kropli krwi. Kapitan Helichius otrzymał rangę pułkownika i szlachectwo z przydomkiem „Gustavschild," biała chustka stała się oznaką wojska szwedzkiego, a nazwy stronnicze „kapeluszy" i „czapek," przypominające hańbę i niezgodę narodu, na wieczne czasy zakazano.

Nowa konstytucya monarchiczna w głównej rzeczy opiewała:

1) Stanom i nadal przysługuje prawo uchwalania nowych i zniesienia dawnych ustaw; zwołanie stanów zależy od woli króla; wolno im rozstrząsać tylko propozycye królewskie; sejm nie może trwać dłużej, niż 3 miesiące.

2) Król mianuje członków Rady państwa; zasięga od nich rady, ale decyzya przysługuje królowi samemu.

3) Król ma prawo zawierać pokój i przymierza, może z własnej inicyatywy prowadzić wojnę obronną, zaczepną zaś tylko za przyzwoleniem stanów.

4) Dawne podatki trwać będą, aż nastąpi porozumienie co do nowych; w razie wojny król może zarządzić potrzebne nadzwyczajne podatki.

5) Król obsadza wszystkie wojskowe i cywilne urzędy; królowi służy naczelne dowództwo wojska i marynarki.

Spółczesny Anglik Coxe, w opisie podróży po Polsce, Rosyi, Szwecyi i Danii, podał krytyczny rozbiór szwedzkiej konstytucyi z dnia 21 sierpnia 1772 r., odpowiadając tym, którzy ją nazywali despotyczną: Na czem zasadza się różnica pomiędzy monarchą despotycznym, a konstytucyjnym? Na tem, że pierwszy posiada najprzód prawo dowolnego nadawania i znoszenia ustaw, powtóre pobierania podatków bez przyzwolenia obywateli; tych dwóch praw król. szwedzki nie posiada, a zatem **nie** jest monarchą despotycznym.

Co do nas, potępiamy zasadniczo każdą gwałtowną i nielegalną zmianę konstytucyi, czy to z góry, czy z dołu; czy zamach stanu, czy rewolucyą. Pod względem prawnym i zasadniczym, jest też rzeczą obojętną, czy przewrót dokonał się przy użyciu siły fizycznej i rozlewie krwi, jak w rewolucyach francuskich i przy zamachu stanu Napoleona III, czy też wystarczała groźba... ustawionych przed pałacem sejmowym grenadyerów i zapalonych lont przy działach, jak w Stockholmie dnia 21 sierpnia 1772 roku. Niewątpliwie sposób, jakim u nas przyszła do skutku

*) „Bientôt le ministre de France à Stokholm devient son confident et son conseiller, c'est avec lui que dès 1768 il médite des mesures hardies: il redige des plans de coups d'état, des projets de constitutions; il relit avec une précieuse ardeur les mémoires du cardinal de Retz." Geffroy: „Gustave III et la cour de France", Paris 1867.

zyk niemiecki, miały należeć do przedmiotów obowiązkowych. Ustawa ta odpowiadała w zupełności stosunkom i potrzebom Czech, odpowiadała także ustawom i rozporządzeniom, wymagającym od urzędników w Czechach znajomości obu języków krajowych. Za czasów „Bürgerministerium" ustawę tę zniesiono; drugi język krajowy, w szkołach niemieckich czeski, a w czeskich język niemiecki należał do przedmiotów nadobowiązkowych. Dziwna rzecz! Język francuski w szkołach realnych w Czechach jest przedmiotem obowiązkowym, a drugi język krajowy nadobowiązkowym. W końcu wyrobił się taki zwyczaj, że w średnich szkołach niemieckich zaprzestano uczyć się czeskiego, podczas gdy w czeskich wszyscy uczniowie uczyli się języka niemieckiego. Kilkakrotnie wyrażano życzenie, aby drugi język krajowy należał do przedmiotów obowiązkowych; ale paragr. 19 ustaw zasadniczych stał temu na przeszkodzie. Wniosek Clam-Martinica zaproponował drogę pośrednią. Drugi język krajowy może należeć do przedmiotów obowiązkowych, ale w ten sposób, iż wolno będzie rodzicom żądać uwolnienia swych dzieci od nauki w tym przedmiocie. Wniosek ten, ponieważ rząd wezwał o przedłożenie odpowiedniego projektu, przejdzie w Sejmie, jakkolwiek wystąpiła przeciw niemu: *N. Fr. Presse* i *Národní Listy*. Wątpić tylko należy, czy w szkołach niemieckich traktowany będzie lepiej język czeski niż dotąd. Wniosek ten w każdym razie zasługuje na uznanie, jakkolwiek nie należy przeceniać jego doniosłości.

Mianowania w armii. Starszy lekarz sztabowy II klasy Dr Konstanty Heumann, kierownik szpitala garnizonowego Nr 15 w Krakowie, przeniesiony w tym samym charakterze do Budapesztu; a lekarz sztabowy Dr Karol Petnik, przeniesiony z Ołomuńca do tegoż szpitala w Krakowie.

Sąd wyższy w Krakowie mianował Ignacego Suchańskiego, ogniomistrza przy 6 batalionie artyleryi wałowej, kancelistą w sądzie powiatowym w Tarnobrzegu; Józefa Chochorowskiego, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych w sądzie powiatowym w Łańcucie.

Sprawy krajowe.

Wiadomo, że w razie wybuchu choroby epidemicznej w jakiej gminie, starostwa przedkładają Namiestnictwu wywody lekarskie, w których lekarz uwidocznia w odpowiednich rubrykach wykazu, obok ogólnej cyfry ludności w miejscu, gdzie się epidemia objawiła: ilość chorych od dnia pojawienia się choroby, ilość wyzdrowiałych, ilość zmarłych, a wreszcie ilość chorych w dniu przedłożenia wywodu lekarskiego. Najważniejszą jednak rubryką tego lekarskiego wywodu jest wskazanie przyczyny powstania i rozszerzania się choroby. Wskazanie tych przyczyn niezawsze jest łatwem; w razie szybkiego rozszerzania się choroby trudno jest częstokroć stwierdzić, w którym miejscu i w którym domu zaszedł pierwszy wypadek; a trudności tego badania były niejednokrotnie powodem, iż wspomniane wywody lekarskie niezawsze odznaczały się należytą w tym względzie dokładnością. Wskutek tego Namiestnictwo wydało obecnie okólnik do wszystkich starostw, polecając jak najsurowiej, aby w każdym przypadku tyfusu, ospy, szkarlatyny lub cholery, wydelegowany lekarz sprawdził z całą dokładnością, w którym miejscu zaszedł pierwszy wypadek choroby, skąd i przez kogo choroba zawleczoną została. Wynik tych badań ma być wyraźnie w sprawozdaniu lekarskiem podany. Zarazem Namiestnictwo przypomniało dawniejsze zarządzenie, iż do sprawdzenia choroby winni być wyłącznie używani lekarze powiatowi i że tylko wyjątkowe przeszkody usprawiedliwić mogą wydelegowanie innego lekarza.

Zbytecznem byłoby udowadniać, jak wielkiej doniosłości jest szybkie i dokładne stwierdzenie przyczyny wybuchu epidemii. Zbadanie tej przyczyny wskazuje jedynie racyonalną drogę do stłumienia choroby u jej źródła, jest niechybną rękojmią zastosowania odpowiednich środków, czyni lekarza niejako panem sytuacyi. Wątpić też nie można, że powyższy okólnik Namiestnictwa, zarówno jak i poprzednie, ogłoszone już rozporządzenie, zawierające tak ważne polecenia pod względem sanitarnym, będą ściśle wykonane i że dzięki tym zarządzeniom, epidemia choleryczna, gdyby nawet objawiła się w kraju, spotka się z oporem należycie zorganizowanym, który rozszerzyć się jej nie dozwoli, siłę jej odrazu złamie i w krótkim czasie całkowicie pokona.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Mosk. Wied. tak określają nieporozumienia, zaszłe ostatniemi czasy pomiędzy Austryą a Rumunią:

„Powodów stanowiska, jakie zajęła Rumunia względem Austryi nie należy szukać w narodowym „szowinizmie" Rumunów, lub w chęci zadania bądź co bądź obrazy Austryi. Należy tych powodów szukać w historyi t. z. „kwestyi dunajskiej." Jak wiadomo Rumunia wręcz odmówiła uznania obowiązującemi dla siebie uchwał konferencyi dunajskiej, dotyczących tej części Dunaju, która przepływa u granic Rumunii, tudzież postanowienia, odnoszącego się do proponowanej przez Austryę komisyi mięszanej. Rząd angielski dał Rumunii termin sześciomiesięczny dla odpowiedzi na przedłożenia. Termin ten upłynął już oddawna — i Rumunia odpowiedziała memoryałem, w którym wyjaśnia przyczyny, dlaczego nie mogła przystać do postanowień konferencyi, zapadłych bez jej udziału, a rozstrzygających kwestyę, dotyczącą terytoryum Rumuńskiego. Memoryał Rumunii wystosowany jest głównie przeciw pretensyom Austryi, której interesa konferencya [illegible] zanadto szeroko. Jeżeli można uwierzyć dziennikom, to mocarstwa europejskie powzięły zamiar wywrzeć na Rumunię silną presyę, aby zmusić ją do przyjęcia uchwał konferencyi, ale jednak malutka Rumunia jakoś się nie poddaje Europie i nie chce zdać swych losów na łaskę lub niełaskę Austryi.

„Podczas błogosławionej pamięci konferencyi konstantynopolskiej w sprawie egipskiej, konferencyi, w której kazano upatrywać koncert Europejski, Anglia najspokojniej okupowała Egipt, nie zwracając najmniejszej uwagi, czy będzie się to podobać Europie, lub nie. *Journal de St. Petersb.* przejęty zawsze najgłębszem uszanowaniem dla wszelkich „koncertów europejskich," pospieszył naonczas z oświadczeniem, że Anglia, jako mocarstwo niekontynentalne, nie jest prawdziwą uczestniczką koncertu Europejskiego, a więc mogła bezkarnie pozwolić sobie nieuszanowania jego uchwał. Mocarstwa zaś kontynentalne — to rzecz inna: uchwały „koncertu" są dla nich pod każdym względem obowiązujące. Aż oto teraz malutka Rumunia nie uczuwa najmniejszej obawy wobec Europy i wzbrania się poddać postanowieniom które naruszają jej prawa terytoryalne.... I wszyscy w Bukareszcie żywią głębokie przekonanie, (wcale nie bezzasadne), że Europa z całym koncertem okaże się bezsilną przeciw energicznemu oporowi tylko biernemu oporowi Rumunii. Spodziewać się tedy można, że Austrya będzie trochę upokorzoną."

Zamieszczając w szpaltach swoich artykuł pod tytułem „Porozumienie z Rzymem i dzienniki moskiewskie", podpisany cyfrą W. S. S...w, *Nowoje Wremia* w kilku słowach przedmowy powiada, że autorem artykułu, którego rosyjscy czytelnicy prawdopodobnie poznają, jest człowiek, będący do głębi Rosyaninem i głęboko religijnym, którego zdanie w danej kwestyi ma niezaprzeczoną wagę. Pomijając szczegółowe argumentacye i odprawę daną dziennikom moskiewskim — oto co w konkluzyi pisze pan S...w:

„Krytykując nader ostro, lecz niestety niezbyt oględnie pojedyncze punkta porozumienia z Kuryą rzymską, moskiewskie dzienniki we wszystkiem tem widzą jedno tylko — kwestyę polską. I istotnie w danym momencie interesa polskie grają główną rolę w stosunkach rosyjskich z Watykanem. Lecz polityka wielkiego narodu nie może zawsze kierować się wyłącznie względami chwili. Dwie takie wszechświatowe siły, jak Rzym i Rosya, winny stać względem siebie w określonym stosunku, bez względu na wszelkie historyczne komplikacye w rodzaju kwestyi polskiej. Takiego poglądu trzymali się ludzie, przed powagą których muszą uchylić czoła nawet moskiewscy publicyści. Mam tu na myśli cesarzową Katarzynę II i cesarza Mikołaja. Przykład tych wielkich monarchów dostatecznie okazuje, że stanowczość i samoistność rosyjskiej polityki nie wyklucza bynajmniej religijnego zbliżenia z wielkim Kościołem Zachodu. Główną, praktyczną przeszkodę stanowi tu nieprawidłowość i przypadkowość stosunków między Rzymem a rządem rosyjskim. Dopóki Papież niema stałej reprezentacyi w Petersburgu, musi pomimowoli patrzeć na Rosyę oczami polskich biskupów. A na tem nie należy ustawać. Wcześniej czy później dwie wielkie dziejowe potęgi — rzymski katolicyzm i prawosławna Rosya winny zapoznać się wzajemnie i otwarcie stanąć wobec siebie oko w oko."

O rezultacie ostatecznych egzaminów w petersburgskim instytucie leśnym donosi *Kraj*, co następuje: „W roku bieżącym ogółem było w instytucie studentów 276, z tej liczby 104 Polaków czyli 35 proc. Ukończyło zaś 27 studentów, z których Polaków 15, to jest 55 proc. Medalami nagradzani zostają tylko ci studenci, którzy złożą odpowiednią pracą, specyalnie przez radę akademicką wyznaczoną. W roku bieżącym medal udzielono jeden tylko, otrzymał go p. Hrebnicki. Następujący studenci Polacy ukończyli instytut w r. b.: Wacław Aleksandrowicz, Bronisław Czubalski, Aleks. Dymman, Leon Dziewulski, Stanisław Golimont, Maryan Janowicz, Konrad Kietliński, Mikołaj Ostrejko, Narcyz Piotrowski, Edward Rutowski, Aleksander Sielanko, Henryk Sosnkowski, Józef Stankiewicz (kandydat wydziału nauk przyrodniczych uniwersytetu petersburgskiego), Henryk Szwetysz i Maurycy Wańkowicz.

Z Kaługi piszą do *Mosk. Wied.* o krwawym wypadku, jaki tam miał w tych dniach miejsce. Uczeń trzeciej klasy szkoły technicznej Ł. wstąpił do jednego z miejsc, gdzie się zbiera najgorsza gawiedź miejska, i zaczął tu pić wraz z dymisyonowanym żołnierzem Masalitinowym. Gdy pijany M. usnął, Ł. także pijany uderzył go z całej siły dwudziesto-funtowym kamieniem w głowę i rozbił mu czaszkę w czterech miejscach. Na pytanie, co go pobudziło do tej zbrodni, odpowiedział Ł., że przepiwszy swą odzież i buty, bał się w tym stanie pokazać w domu i postanowił zabić człowieka, by się dostać do więzienia. Masalitinow żyje, jakkolwiek niebezpiecznie raniony.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 lipca.

Oświetlenie elektryczne młynów i warsztatów fabrycznych p. M. Barucha w Podgórzu, ma się odbyć jutro t. j. we środę o godzinie 8½. Na oświetleniu tem będą się znajdować także przedstawiciele miasta wraz z prezydentem Weiglem, celem naocznego przekonania się o sile i dokładności światła elektrycznego, ażeby następnie zużytkować to przekonanie się naoczne w interesie miasta.

— **Książę Władysław Czartoryski** przybył wczoraj z zagranicy do Krakowa.

— **Wczorajszy numer** *Nowej Reformy* skonfiskowany został z nakazu prokuratoryi państwa.

— **P. Estreicher**, dyrektor biblioteki Jagiellońskiej, udaje się jutro na kuracyę do Szczawnicy.

— **P. Edward Lubowski** bawi od wczoraj w Krakowie w przejeździe z Warszawy do Lwowa, zkąd uda się do Ostendy.

— **Habilitacya**. W tych dniach odbył się w tutejszym uniwersytecie wykład habilitacyjny Dr Walerego Jaworskiego na docenta chorób żołądka i jelit. Tematem wykładu było przedstawienie powstawania i rozpoznawania rozstrzeni żołądka.

— **Syn p. Jana Behma** znalazł wczoraj okazałą broszkę złotą wysadzaną kamieniami. Właściciel zgłosić się może do p. Behma, ulica Grodzka L. 44, gdzie odbierze swoją zgubę.

— **Dyplom** honorowego obywatelstwa miasta Brzeżan wręczony był wczoraj Janowi Matejce. Dyplom ten, w gorących słowach ułożony, na pergaminie wypisany, bogato oprawny, przesłany był przez Radę miejską brzeżańską do krakowskiej z prośbą o zastąpienie jej w akcie oddania. W tym celu delegowani radcy miejscy prof. hr. Stanisław Tarnowski i Dr Henryk Jordan udali się do pracowni i po kilku słowach przemowy, oddali dyplom, który Matejko przyjął z wielką serdecznością i uprzejmem podziękowaniem.

— **Na rzecz ubogich m. Krakowa** pod kontrolą władzy miejskiej danem będzie jutro w cyrku przedstawienie. Dobrzeby było, gdyby biedni rzeczywiście odnieśli korzyść z tego przedstawienia, mianowicie, żeby cyrk nie świecił pustkami, lecz publiczność zapełnić go zechciała!

— **Wycieczka do Swoszowic**, urządzona przez Czytelnię starozakonnej młodzieży handlowej, odbyła się w niedzielę dnia 22 b. m. Odczyt miał p. Schlesinger, nauczyciel, o „Unii Lubelskiej." Prelegent przytem opisał ówczesne stosunki żydów w Polsce, scharakteryzował dwóch naonczas w Polsce żyjących postępowych rabinów Salomona Lurii z Lublina i Mojżesza Isserlego z Krakowa, a nawiązując do Unii Lubelskiej i tendencyi wspomnianych rabinów, wezwał obecnych, by się starali doprowadzić do Unii między wyznawcami wiary mojżeszowej, a wyznawcami wiary innej mieszkającymi na tej samej ziemi. Odczyt przyjęto oklaskami. Rozpoczęły się potem tańce i bawiono się ochoczo do północy, a sala przepełnioną była gośćmi.

— **Na uroczystość Sobieskiego** ułożył mszę p. Rychling, składającą się ze samych pieśni, hymnów narodowych polskich, ruskich i czeskich; próba odbędzie się w sobotę tj. dnia 4 sierpnia o godzinie 6 po południu na Wawelu.

— **W Zakopanem** odbędzie się d. 29 lipca r. b. uroczystość poświęcenia nowozbudowanej szkoły snycerstwa.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W *Czasie* z d. 5 lipca było drukowane wspomnienie o ś. p. Albinie Ruebenbauerze, zmarłym we Lwowie. Między innemi powiedziane było, że ś. p. Albin walczył z niedostatkiem. Jest to mylne twierdzenie, bo mająteczek, jaki posiadał pod Wysokim Zamkiem we Lwowie, zwany Lewandówką, jak najzupełniej wystarczał na dostatnie utrzymanie. Mąż ten tak bardzo krajowi zasłużony, a oraz wielkiej nauki, żył także spokojnie, otoczony troskliwą opieką żony i dziatwy, i nie potrzebował niczyjej pomocy, przeciwnie, jak przez cały ciąg życia swego, tak i do końca, nie jednemu podał rękę w biedzie.

— **Kraszewski Lucyan**, brat Józefa Ignacego Kraszewskiego, w przejeździe z Berlina w Hrubieszowskie, zatrzymał się przez sobotę i niedzielę we Lwowie. P. Lucyan Kraszewski widział się ze znakomitym pisarzem bardzo krótko, mniema jednak, że sprawa ta nie tak rychło się rozstrzygnie i samo śledztwo potrwa jeszcze od dwóch do trzech tygodni, poczem proces przejdzie do trybunału (*Reichsgericht*), do Lipska.

— **Najj. Pan** darował całą karę wszystkim uczestnikom pojedynku pomiędzy pp. Silbererem a Heydebrandem, i kazał zarazem zaniechać śledztwa, wytoczonego w tej sprawie na Węgrzech, przeciw porucznikowi Zubowiczowi.

— **Nowy gmach uniwersytecki w Wiedniu**, ostatnie bar. Ferstla dzieło, mianowicie część jego zwrócona ku parkowi ratusza zbliża się szybko do ukończenia, tak że w przyszłym kursie służyć może już ku przeznaczonym celom. Owe lektorya, w których w jesieni już wykłady odbywać się mają, będą do tej pory gotowe. Teraz wstawiają podłogi i zaprowadzają rury gazowe. Urządzają także podstawy pod katedry i ławki, zaprowadzają wentylacyę i otwory mające przeprowadzać powietrze ogrzane. Potężne kotły do ostatniego celu złożone już są w jednym z tylnych dziedzińców, gdzie w podziemnej przestrzeni, jeszcze nie nakrytej, będą wmurowane. Bardzo ozdobnie przedstawiają się audytorya, z których jedna sala na wzór jest wykończoną. Brunatno pomalowane, proste a piękne ławki, wznoszą się amfiteatralnie, katedra zaś jest otoczoną rodzajem baryery z filarków. Ponad siedzeniem wykładającego znajduje się daszek, który ma go chronić przed zbytniem działaniem gorąca, a zarazem potęgować brzmienie głosu. Akustyka jest wogóle znakomitą, co jest potrzebnem, gdyż słuchacze będą siedzieć w pewnej proporcyonalnej odległości od katedry. Nadzwyczajnie piękne są roboty sztukateryjne na stropach, pola wszakże przeznaczone na freski musiały pozostać niewypełnione z powodu szczupłości funduszów. I biblioteki budowa postępuje raźno. Wielka czytelnia, przeznaczona na 440 uczni, jest teraz przystrajaną, a światło padające z góry oświetla każdy zakątek tej olbrzymiej sali. Zaprowadzono w niej urządzenia, za pomocą których jak najszybciej będzie można dostawać książki z sal biblioteki pod czytelnią położonych.

— **Próba** elektrycznego oświetlenia powozów odbyła się onegdaj w Wiedniu w Praterze. Lampki umieszczone są na naczółkach końskich i dlatego cały powóz i konie są oświetlone doskonale, gdyż cień nie może na nie padać od umieszczonych ta[k] latarń.

— **Cesarz Wilhelm w Gastein.** Zaraz po przybyciu, spożył Cesarz obiad, w którym wziął udział tylko jego orszak. Ponieważ sędziwy monarcha czuł się znużonym podróżą, położył się więc już o 8ej do łóżka. Na drugi dzień rano zaraz rozpoczął kuracyę. Gdy wszedł do gabinetu kąpielowego, urządzonego wspaniale, a położonego tuż obok sypialni, ujrzał ponad drzwiami, przybranemi w jedlinę i bławatki, artystycznie wykonany napis: „Dobrego skutku!" Na widok ten uśmiech przesunął się przez usta Cesarza, i podziękował służącemu kąpielowemu, który przygotował mu tę niespodziankę. O godzinie 10ej odbył Cesarz przechadzkę w towarzystwie adjutanta księcia Reuss. W lekkim dwukonnym powozie wyjechał z zamku i dojechał aż do końca plantacyj, gdzie w nocy ustawiono dla niego bramę tryumfalną, ozdobioną chorągwiami i kwiatami. Tu opuścił Cesarz powóz i szedł pieszo przez plantacye z powrotem, przyglądając się odnowionym i nowym budowlom, jakie podczas ostatniego roku powstały. Na plantacyach było wiele osób, które pozdrawiały monarchę. Czerstwość Cesarza i jego postawa wojskowa, wywoływały zdziwienie. Podczas spaceru spotkał Cesarz hr. Thuna Hohensteina, namiestnika Salcburga, i dość długo z nim rozmawiał. O godzinie 11ej powrócił Cesarz do zamku. Podczas przechadzki Cesarza wpadał w oczy wszystkich olbrzymi aparat policyjny, jaki dla bezpieczeństwa jego osoby rozwinięto. Na 30 kroków przed Cesarzem szedł w paradzie przydzielony wachmistrz żandarmeryi. Za tym mniej więcej 10 kroków postępował austryacki policyjny strażnik cywilny, a za nim drugi, umyślnie z Berlina przysłany. Za Cesarzem znów w odległości co 10 kroków szedł niemiecki i austryacki komisarz, a żandarm austryacki zamykał cały pochód. Na Straubingskim placu zajął stanowisko komisarz policyjny, który zjechał do Gastein z Salcburga na cały czas pobytu Cesarza. Temu komisarzowi złożyła eskorta cesarska raport natychmiast po wejściu monarchy do zamku.

— **Na wyścigach konnych** w Moskwie, przed kilku dniami, główną nagrodę w sumie 4,525 rubli wziął koń hr. Ludwika Krasińskiego *Perkun*, drugą nagrodę koń p. Dorożyńskiego *Telefon*, a trzecią koń hr. L. Krasińskiego *Rhea*. Biegało koni dziewięć. W innym biegu pierwszą nagrodę 4,000 rubli wziął również koń hrabiego L. Krasińskiego, *Hamlet*.

— **Z haremu szacha perskiego.** Gdy Nasr-ed-din powrócił z swej podróży po Europie, opowiadał nieraz ochoczo w haremie o swej podróży i o ciekawościach, jakie widział. Damy haremu słuchały z zajęciem, że Frankowie jeżdżą ognistemi piecami, przyczem podróżni siedzą w małych kształtnych domkach. Prosiły tedy szacha, aby je wysłał do Europy, o czem ten wszakże ani słyszeć nie chciał. Prawdopodobnie przeląkł się kosztów, jakieby pociągnęła za sobą przejażdżka ośmnastu tuzinów jego żon, a może obawiał się i skandalików, jakie po drodze zdarzyćby się mogły. Aby wszakże życzeniu żon choć w części dogodzić, kazał w Bombaju zrobić miniaturową kolej, której lokomotywa ogrzewaną bywa spirytusem i ciągnie za sobą kilka małych wagoników — żony więc szacha oglądają dziwo, choć z domu się nie ruszyły.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszkę Felusiównę, za kradzież chustki; Szczepana Węglowskiego, za kradzież jarzyn; Maxa Heidenfelda *vel* Franciszka Szwadę, za kradzież przez włamanie się; za pijaństwo 3 osoby.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 23go lipca przed południem deszcz, wieczór pogodny, chłodny; termom. od 13·0 doszedł do 18·4 C. Barometr wznosi się; o godzinie 7ej

---

konstytucya 3 maja za zgodą króla i stanów, nie równie moralniejszy i szlachetniejszy, aniżeli zamach stanu Gustawa III. Historyk jednak, nie powodujący się wyłącznie zasadami prawnika i naturalisty, zmuszony uznać, że ten zamach stanu, kładąc właśnie w chwili krytycznej, w momencie psychologicznym, jak powiadają Francuzi, koniec zgubnym rozterkom stronniczym i anarchii wewnętrznej, uratował Szwecyę od upadku, gdy konstytucya 3 maja nie ocaliła już Polski od zupełnego rozbioru.

Prawda, że energiczne poparcie obcego dworu (francuskiego), jakoteż korzystniejsze położenie geograficzne, dozwoliły królowi szwedzkiemu dokonać dzieła, które w Polsce już w r. 1772 było o wiele trudniejsze. Przedewszystkiem zaś trzeba uwzględnić, że tak samo jak konstytucya 3 maja, tak też przywracając monarchiczny ład w Szwecyi, ustawa z 21 sierpnia 1772 r., byłaby niechybnie sprowadziła obcą interwencyą, gdyby pierwszy podział Polski nie był uwagi przygotowanych do wmieszania się w sprawy szwedzkie rządów odwrócił w inną stronę i nie był zaspokoił ich apetytu, któremu zamach stanu Gustawa III miał posłużyć jako wygodny pretekst.

Przechodzimy więc do dyplomatycznej strony dziejów zamachu stanu szwedzkiego.

III.

Zasada absolutnej nieinterwencyi nie odpowiada zdrowym pojęciom o prawie narodów, albo prawie międzynarodowem. Skoro bowiem narody uważamy jako zbiorowe jednostki, a zatem w stosunkach międzynarodowych uznajemy prawa i obowiązki, natenczas, jak porządek społeczny wymaga, abyśmy w potrzebie ratowali bliźniego, tak też w stosunkach międzynarodowych bardzo sprawiedliwą jest zasada: *tua res agitur, paries dum proximus ardet*. Na mocy tej zasady książę Metternich wysyłał do Włoch pułki rakuskie, aby przytłumić ruchy „demagogów;" na mocy tej samej zasady Ludwik XVIII wysyłał wojska do Hiszpanii, aby tam bronić tronu przeciwko partyi liberalnej. Dziś wprawdzie interwencye te i podobne uważamy jako niesłuszne i niebezpieczne, trzeba jednak przyznać, że w gruncie wynikały z szlachetnych pobudek, albo zacnego obłędu. Bo np. ks. Metternich demagogów, marzycieli, liberałów itd. uważał jako zgubę państw, bronił im wstępu do Austryi, a zatem też w Włoszech i wszędzie, dokąd sięgał wpływ jego, interwencyami swemi bronił tego, co uważał jako święte, a zwalczał to, co uważał jako niebezpieczne dla wszystkich rządów. Natomiast tajny układ prusko-rosyjski z 12 kwietnia 1764 r. w zwyczaj międzynarodowy wprowadzał nowy, oparty na odmiennej zasadzie rodzaj interwencyi, interwencyi, zdążającej do utrzymania w Polsce, względnie Szwecyi tego, co jak Fryderyk II, tak też Katarzyna II dla swoich krajów uważali jako największe nieszczęście, ale właśnie dlatego pragnęli utrzymać u sąsiadów: słabego króla, przewagę sejmu, zaciętą walkę stronnictw i t. d.

Traktat ów prusko-rosyjski, wymierzony głównie przeciwko Polsce, zawierał tajny artykuł dotyczący Szwecyi i ogłoszony dopiero przed 20 laty w dziele p. Geffroy. Artykuł ten brzmi: „Dwom sprzymierzonym mocarstwom, jest wiadomem, że ustanowiona i zabezpieczona przysięgą czterech stanów szwedzkich konstytucya często w głównych zasadach bywa naruszaną przez fakcyę, która zmienia równowagę (!) władzy, podzielonej pomiędzy króla a stany. Ponieważ fakcya ta (francuska) jest utworzoną i popieraną przez niektóre obce mocarstwa i przy ich pomocy dostąpiła przewagi w kraju, współobywateli ciągle niepokoi i nie pytając o rzeczywisty interes Szwecyi, który wymaga pokoju, pobudza do mieszania się w obce sprawy (*quis tulerit Gracchos de seditione querentes*), — przeto niniejszym traktatem J. K. Mość i J. C. Mość zobowiązują się zalecić swym posłom w Sztockholmie, aby tam wspólnie starali się osłabić ową fakcyę ruchliwą wszelkiemi skutecznemi środkami, a poprzeć tych Szwedów, którzy znając ciężar jarzma, mają jeszcze odwagę opierać się mu. Gdyby jednak ku osiągnięciu tego celu wspólne działanie posłów nie wystarczało, wtenczas wymienieni monarchowie zastrzegają sobie w danym razie, a zwłaszcza gdyby się należało obawiać zupełnego przewrotu konstytucyi szwedzkiej, porozumieć się względem środków usunięcia tak niebezpiecznego wydarzenia i utrzymania dawnej konstytucyi w pełni (*en son entier*), aby pokój powszechny, a zwłaszcza na północy nie został zakłócony."

Ostatnie te pobożne słowa wykazują na nowo, jak sumiennie Fryderyk II i Katarzyna szli za radami Macchiavellego. W dziele „O księciu", w rozdziale 18, statysta włoski twierdzi, że monarcha nie może być cnotliwym i że największe korzyści odnosi ten władca, który najlepiej odgrywa rolę lisa, i dodaje: ale potrzeba znać sztukę pokrycia tych przymiotów, wdziania maski. Ludzie są tak głupi, że kto ich chce podejść, zawsze znajdzie takich, których może oszukać. Władca więc nie potrzebuje być cnotliwym, ale powinien się wydawać takim. Śmiem twierdzić, że być zawsze uczciwym, jest rzeczą szkodliwą; ale wydawać się uczciwym, wiernym, ludzkim i bogobojnym, to rzecz arcypożyteczna itd." Że nie chodziło o utrzymanie nierządu w Szwecyi w celu zapewnienia pokoju na północy, lecz jedynie w celu ułatwienia sprzymierzeńcom zdobyczy i łupu, o tem świadczy trzeci tajny artykuł późniejszej zmowy prusko-rosyjskiej z 12 października r. 1769. Powtórzywszy przytoczony powyżej artykuł, traktat z roku 1769 dodaje: a gdyby wspólne działanie ministrów nie wystarczało i gdyby mimo usiłowań sprzymierzeńców albo Rosya była zaczepioną przez Szwecyę, albo też fakcya miała tam obalić ustawę zasadniczą z r. 1720, nadawając królowi nieograniczoną władzę ustanawiania praw, wydania wojny, rozpisania podatków, zwoływania stanów i mianowania urzędników bez przyzwolenia senatu, wtedy jeden jak drugi wypadek, tak zaczepka przeciwko Rosyi, jako też przywrót konstytucyi ma być uważany, jako *casus foederis*. Jego Królewska Mość obowiązuje się w obu razach na wezwanie J. Ces. Mości uczynić dywersyę, wysyłając znaczny oddział swych wojsk do Pomorza szwedzkiego." *Das ist des Pudels Kern* powiemy z Faustem. Rząd albo nierząd, monarchia albo anarchia, wiara albo niewiara (choć w danym razie Fryderyk posługiwał się też protestantami szląskimi, albo dyssydentami w Polsce), to wszystko były rzeczy podrzędne, ważne tylko jako pretekst, a rzeczywiście chodziło o zabranie Pomorza, jak zabrano Szląsk i jak miano niebawem zabrać Prusy zachodnie.

W tych czasach podniesionego do systemu międzynarodowego rozboju, zaraz też trzeci wspólnik, król duński, meldował się do podziału Szwecyi. W traktacie tajnym, zawartym z Rosyą 13go grudnia 1769, król duński zobowiązał się „uważać zmianę konstytucyi szwedzkiej z r. 1720, bądź to w całości, bądź w pojedynczym artykule, byleby zmiana ograniczała potęgę stanów, a wzmacniała przywileje (!) króla, jako zaczepkę ze strony Szwecyi, a zatem jako *casus foederis*," natomiast Katarzyna zabezpieczyła królowi duńskiemu wszelkie zdobycze, jakieby od strony Norwegii robił w Szwecyi. Rosya zamierzała zabrać dla siebie Finlandyę.

Jak wiadomo, królowa-matka Ludwika Ulryka, była siostrą Fryderyka II. Kiedy siostrzeniec, królewicz Gustaw, w przejeździe do Wersalu zatrzymał się w Poczdamie, król Fryderyk ostrzegał go usilnie przed zmianą konstytucyi szwedzkiej w kierunku monarchicznym. Po dokonanym zaś zamachu pisał do siostry do Stockholmu 11go września 1772 r.: „Nie sądź, aby kawałek Pomorza obudzał moje łakomstwo; ale dobro mego państwa koniecznie wymaga, abym pozostał w sojuszu z Rosyą, a sprawiedliwie potomność skarciłaby mnie, gdybym węzłom rodzinnym podporządkował dobro mego ludu, któremu jestem winien wszelkie starania moje; pokazuję ci, siostro, rzeczy tak, jak są, i widzę jedynie nadchodzące nieszczęście. Jeżeli bowiem przyjdzie do wojny, kto wam ręczy, że część wojska nie przejdzie na stronę Rosyi, albo że ten naród podupadły nie wyda jej króla?" — A w liście z 21go września dodaje: „Nie dowierzajcie Szwedom; wiem, burzą się potajemnie, liczba malkontentów wielka, a przy czynnem wystąpieniu którego z mocarstw ościennych pociski losu, które przewiduję, zgniotą was."

Na szczęście dla Szwecyi „braterskie" ostrzeżenia Fryderyka nie powstrzymały zamiarów popieranego przez dwór francuski króla Gustawa, a zgryźliwe uwagi zacnego wuja o zamachu stanu, który usuwał tak wygodną dla sąsiadów Szwecyi anarchię, nie mogły zmienić czynu dokonanego. To pewna, że gdyby nie był właśnie w tym czasie (15 dni przed zamachem stanu w Stockholmie) przyszedł do skutku w Petersburgu traktat podziału Polski, trzy sprzymierzone mocarstwa: Prusy, Rosya i Dania byłyby się rzuciły na Szwecyę. Tu więc znowu, jak zawsze, gdy mówimy o polityce Fryderyka II i Katarzyny II, trzeba nam odwołać się do Macchiavellego, który twierdzi: „*Giudicio, la fortuna sic arbitra della metà delle arione nostre.*" Szczęście, los, ślepy traf, ten przypadek, który Fryderyk II nazywa „*Sa Majesté le hasard*" i który w dwadzieścia lat później, na balu maskowym pamiętnej nocy z d. 16 na 17 marca 1792 r., miał zabójstwem przerwać wątek życia Gustawa, marzącego o krucyacie dla oswobodzenia pięknej Maryi Antoinetty i zemszczenia sponiewieranej zasady monarchicznej na republikanach francuskich, ten przypadek dozwolił Gustawowi w r. 1772 dokonać zamachu stanu, który, gdyby nie był nastąpił podział Polski, byłby niechybnie sprowadził podział Szwecyi. A to nie w imię anarchii, którąby tam wypadało troskliwym sąsiadom przytłumić, lecz w imię reformy w kierunku monarchicznym, która musiała się wydać zbrodniczą tak ograniczonym w swej despotycznej władzy monarchom, jak Fryderyk II i Katarzyna II!

X.

rano dnia 24go stan jego był 743·1 millim., term. 11·6 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 24go lipca: ŚŚ. Jakóba ap. i Krzysztofa.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. W Akademii umiejętności odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem Dra Gustawa Piotrowskiego w zastępstwie Dyrektora. Sekretarz Dr Kuczyński zawiadomił Wydział, iż XVII tom Sprawozdań Komisyi fizyograficznej z początkiem sierpnia b. r. wyjdzie z pod prasy, druk zaś XVIII tomu tychże Sprawozdań, tudzież XI tomu Rozpraw i Sprawozdań i IX tomu Pamiętnika Wydziału matematyczno-przyrodniczego już się rozpoczął. Następnie sekretarz przedstawił pracę Dra Edwarda Janczewskiego pod tytułem: „Godlewskia, nowy rodzaj Sinorostów,“ i pracę Dra Józefa Puzyny, pod tytułem: „O pozornie dwuwartościowych określonych całkach podwójnych,“ odczytał treść rozprawy pierwszej, nadesłaną przez autora i ocenę rozprawy drugiej, przez Członków Akademii prof. Żmurko i prof. Frankego. Potem prof. Karliński zdał sprawę z pracy p. Henryka Sandeckiego, pod tytułem: „Odkrycia przy obserwacyach nad świetlikami niebieskiemi.“ Nakoniec prof. Kuczyński wyłożył treść swej pracy, pod tytułem: „Uwagi nad wzorami używanemi do obliczania rocznego przebiegu ciepła w miejscu danem.“ Nad tą treścią wywiązała się dyskusya, w której udział brali Dr Karliński i Dr Kuczyński. Rozprawy wyżej wspomnione Dra Janczewskiego, Dra Puzyny i Dra Kuczyńskiego, odesłano do Komitetu redakcyjnego.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: Daczyńskiego „Powrót Kozaków z wyprawy;“ A. Grabowskiego „Portret mężczyzny;“ M. A. Łubieńskiej „Kopieniszek;“ Baręcza „Popiersie mężczyzny,“ z terrakoty, „Sen,“ medalion z terrakoty, „Chłop,“ „Chłopka,“ popiersia z terrakoty, typy z Rusi; Dykasa „Madonna,“ figura z gipsu; P. Kozakiewicza „Dwa medaliony z kości słoniowej.“

Płaskorzeźba Welońskiego, która ma być umieszczona na kościele N. P. Maryi, podczas jubileuszu 200-letniej rocznicy Odsieczy wiedeńskiej, jest już w gipsie gotową, jak donosi p. Siemiradzki z Rzymu w liście do Prezydenta miasta Dra Weigla. Oddaną ona już została do odlewarni Alessandra Nelli, celem odlania jej w bronzie. Wysłaną ma być do Krakowa z końcem bieżącego miesiąca. Obramienie do płaskorzeźby wykonuje p. Stehlik w Krakowie, pod nadzorem r. m. p. Zaremby, jako autora projektu obramienia.

W ostatnim numerze „Mittheilungen des k. k. Oest. Museums,“ głównym organie sztuki w Austryi, znajdujemy tymczasowe sprawozdanie z książki prof. Sokołowskiego o Kulmbachu. Recenzent powiada, że zabytki malarstwa w Polsce dotąd należycie zbadanemi nie zostały; „podwójnie więc to na uznanie zasługuje, pisze dalej, że pan Sokołowski ku tej dziedzinie przedewszystkiem się zwrócił. Liczne podróże i studya we wszystkich większych muzeach, rozwinęły jego wzrok badawczy, a nadzwyczajne panowanie nad całą literaturą w zakresie sztuki, uzdalnia go przed innymi do zadania, aby nam odsłonić zabytki malarstwa w Polsce przechowane.“ Następnie streszczenie, zakończone życzeniem, aby dzieło naszego uczonego ukazało się jak najprędzej w niemieckiem lub francuskiem tłómaczeniu.

Kraszewski. Cała Europa zajmuje się w tej chwili sprawą Kraszewskiego. Dzienniki zagraniczne, które dawniej zaledwo znały jego nazwisko, podają dzisiaj biografię znakomitego autora, a pisma ilustrowane zamieszczają jego portret. W ostatnim numerze paryskiego *Figaro* (*supplément littéraire*) znajdujemy wraz z krótką ale nader sympatyczną notatką cały ustęp wyjęty z powieści „Jermoła“ p. t. *Scènes de la vie polonaise*. Dziennik paryski podaje również, że Kraszewski oddał swojej ojczyźnie takie usługi, jakie położyli dla Rosyi Gogol i Turgeniew.

Straussa nowa operetka p. t. „Venetianische Nacht“ zostanie po raz pierwszy przedstawioną w jesieni w Berlinie.

W teatrze „Odeon“ przedstawionym będzie tej zimy dramat p. t. „la Gomme,“ którego bohaterami będą ks. Morny i jego nieszczęśliwa kochanka panna Feyghine. Niezawodnie krytyka nie posądzi tej sztuki o brak aktualności!

W Tarnowie została otwartą w sali kasynowej wystawa pięknych obrazów Jacka Malczewskiego.

SOBIESCIANA.

Następująca odezwa rozesłaną została do osób wpływowych w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem:

Kraków d. 15 lipca 1883.

W dniu 12 września b. r. przypada jubileusz 25-letniej pracy Jana Matejki.

W celu uczczenia jubilata, postanowiono w dniu tym nabyć zbiorowemi siłami najnowszy obraz jego, przedstawiający Sobieskiego pod Wiedniem, i umieścić go na wieczną pamiątkę w Muzeum narodowem w Krakowie.

Czas bardzo krótki do spełnienia tego zadania, zniewala nas do pośpiechu, i nakazuje odwołać się do ofiarności wszystkich, co pracę mistrza umieją ocenić, a pamiątki historyczne szanują. — W porozumieniu z JW. Panem Marszałkiem, zwracamy się do JW. Pana, być raczył znakomitym wpływem swoim nasze usiłowania poprzeć, i w szerokiem kole znajomych swoich, jak najhojniejsze datki na ten cel wyjednać.

Wszelkie listy w tej sprawie adresować prosimy do sekretarza komitetu: Kazimierza Langiego w biurze Towarzystwa wzaj. Ubezp. w Krakowie — wszelkie zaś przesyłki pieniężne: do kasy Towarzystwa wzajemnego Kredytu w Krakowie.

Z wysokiem poważaniem
w zastępstwie przewodniczącego
JW. Pana Marszałka Zyblikiewicza
Artur Potocki

Sekretarz *Kazimierz Langie*.

Skład komitetu

zakupna obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem“ dla Muzeum Narodowego w Krakowie.

Przewodniczący: Marszałek kraj. Dr Zyblikiewicz.
Zastępca Przewodniczącego: hr. Artur Potocki.

Na Członków zaproszeni zostali:

We Lwowie: ks. Adam Sapieha, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, hr. Karol Lanckoroński, hr. Antoni Golejewski, Otton Hausner, Dr. Marceli Madeyski, Dr Zdzisław Marchwicki, Dr Tadeusz Skałkowski.

W Warszawie: hr. Tomasz Zamoyski, hr. Konstanty Przeździecki, hr. Hubert Krasiński, Stanisław Górski, J. G. Bloch, Stanisław Kronenberg, Stanisław Wołowski, Józef Rawicz, Wacław Szymanowski, Karol Szlenkier, Lucyan Wrotnowski.

W Poznaniu: hr. Maksymilian Mielżyński, hr. Wawrzyniec Engeström, hr. Bolesław Potocki, Dr Kazimierz Szulc, Stefan Cegielski.

W Toruniu: Ignacy Łyskowski, hr. Adam Sierakowski, Antoni Kalkstein, Edward Donimirski.

W Krakowie: hr. Stanisław Tarnowski, hr. Zygmunt Cieszkowski, Dr Feliks Szlachtowski Dr Fryderyk Zoll, Władysław Wołodkowicz, Henryk Kieszkowski zarazem Podskarbi Komitetu, Konrad Wentzl, Gustaw Baruch, Teodor Ziemięcki, Tomasz Pryliński, Wojciech Kossak, Jan Styka, Władysław Rossowski, jako reprezentacya Szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

Sekretarz: Kazimierz Langie.

(Powyższa lista Członków komitetu nie jest jeszcze zamknięta).

Uprasza się wszystkie dzienniki polskie, tak krajowe jak zagraniczne, o przedrukowanie „Odezwy“ dołączonej i niniejszego „Składu komitetu.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 23 i 24go lipca.

Na wczorajszy targ na Baran dowieziono przeszło 700 korcy pszenicy i do paruset korcy żyta; innych produktów w tak małej ilości, iż cen nienotowaliśmy. Ruch i chęć kupna ożywione. Ceny podniosły się.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od od 46·— do 50·— złp.; żyto na 227 funtów od 34·— do 38·— złp.; jęczmień na 202 f. od — do —·— złp.; owies na 138 funtów od —·— do —. złp.; jagły na 250 funtów od —·— do ·— złp.; proso na 250 funtów od —.— do —.— złp.

Pomimo braku zagranicznych kupców, ruch, obrót i chęć kupna na dzisiejszym targu na Kleparzu były ożywione, a ceny wskutek nadeszłych z zagranicy wiadomości podniosły się. Targi zbożowe w obecnej chwili, rozpoczynających się zbiorów, mało bywają uczęszczane, ceny nie ustalone ulegają częstym zmianom i skłonniejsze do zwyżki.

Najwięcej zakupywano dla pobliskich młynów parowych, lubo piękna pszenica i żyto znajdowały także pokup na wywóz.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·50 do 9·50 złr.; czerwoną od 9·50 do 10·75 złr.; białą od 8·— do 10·— złr.; żyto piękne od 7·50 do 7·90 złr.; poślednie od 7·20 do 7·50 złr.; jęczmień piękny od 7·40 do 8·— złr.; pośledni od 6·75 do 7·25 złr.; owies od 8·30 do 8·80 złr.; groch od 8·50 do 10·50 złr.; fasolę od 10·— do 14·50 złr.; tatarkę od 9·— do 9·75 złr.; proso od 8·80 do 9·25 złr.; wykę od —·— do ·— złr.; jagły od 13·— do 15·— złr.; kukurudzę od 7·75 do 8·25 złr.; rzepak od 15·25 do 16·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr.

Sprawozdanie

o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicyi, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

Burze, ulewy i grady poprzedzone niesłychanemi upałami, dochodzącemi do 28 — 30 stopni Reaum. w cieniu, wyrządziły wiele szkody rolnikom w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

Dnia 2 lipca spadł grad w okolicy Bukowa i Brzozowa nie pozostawiwszy atoli po sobie szkód znaczniejszych. Podobnież był niewielki grad d. 5 lipca koło Radziechowa, Toporowa i Łopatyna, a dnia 7 lipca w okolicy Niżankowic. Dnia 15 b. m. straszna burza gradowa nad wieczorem okropne poczyniła spustoszenia w okolicy Lwowa, Gródka, Lubienia, Mszany, Krasnego, Toporowa, pomiędzy Bóbrką i Chodorowem, a z drugiej strony w okolicy Uhnowa, z czego widać, na jak rozległej przestrzeni burza się srożyła. Grad niesłychanej wielkości, po raz to już wtóry w tym roku nawiedził i zniszczył okolice Lwowa. Gwałtowna burza zrywała dachy, obalała budynki, zalewała i ze szczętem niszczyła plony w polu. W Uhnowie, Korczminie, Kozowie i Korszowie grad spadał bryłami lodu, ważącemi po pół kilograma i więcej. Klęska ta dotyka powtórnie już roku bieżącego tę okolicę.

Srogie upały nie dobrze też na rozwój roślinności działają. Z okolic Buczacza, Ossowiec, Pellikowiec donoszą, że z powodu dłuższej posuchy rdza spadła na owsy, pszenicę i mieszanki, a od upałów zboże skarłowaciało. Zwłaszcza późniejszym zasiewom upały bardzo zaszkodziły, a posucha nie pozwalała zrobić podkładów pod przyszłe oziminy, zaczem orka w ogóle także spóźniona.

Żniwa mianowicie pszenicy, banatki i żyta szampańskiego temi dniami się już rozpoczną.

Rzepak żąć zaczęto; ale wszędzie mierny, albo zły, a nawet bardzo zły.

Pszenica przeważnie mierna; pod Kulikowem wcale zła; podobnież w całej okolicy pomiędzy Buczaczem, Podhajcami, Manasterzyskami, Budzanowem a Czortkowem, gdzie na słomę spadła rdza. Koło Uhnowa, w starostwie rawskiem, wiele śnieci jest na pszenicy. W okolicach podgórskich koło Kałusza, Wojniłowa, pszenice rzadkie, zarosłe trawą i chwastami. W Zbaraskiem bardzo złe. O dobrym urodzaju pszenicy donoszą z pod Sieniawy, ze Złoczowskiego, z pod Brodów, z okolic Chyrowa i Rozdołu, wreszcie z Sanockiego, z pod Brzozowa, Dynowa i od Delatyna.

Pszenica jara, zachwycona posuchą, zła.

Żyto w okolicach Sądowej Wiszni żąć już poczęto. Na pagórkach żyta są lepsze niż na nizinach, ale w ogóle rzadkie i mierne. Dobre żyta są w okolicach Rozdołu pod Wojniłowem w Złoczowskiem, koło Dawidowa pode Lwowem, w powiecie cieszanowskim, koło Kamionki Strumiłowej, Radziechowa, Podhajec, Bóbrki, Chodorowa i Halicza.

Jęczmiona w wielu miejscach rzadkie. Siana późno i w mokrej roli zżółkły. Wogóle mniej dobre jak z wiosny obiecywały. Najpiękniejsze jęczmiona są około Sieniawy, Cieszanowa i Kamionki Strumiłowej, także w Przemyskiem i Sanockiem; koło Dubiecka, Chyrowa i Rozdołu w powiecie zbarazkim i na Podolu, koło Budzanowa, Czortkowa, Podhajec, ponad Seretem i Dniestrem.

Owsy dobre; w wielu miejscach bardzo dobre. Kanarek już się wysypał i dojrzewa.

Groch wszędzie piękny. Tylko zpod Ustrzyk dolnych i Toporowa uskarżają się na średni urodzaj grochu. W okolicach Kamionki Strumiłowej ucierpiał od posuchy.

Bób i bobik trzymają się porówno z grochem.

Hreczki bardzo piękne, ale potrzebują deszczów. Wcześniejsze już kwitną; późne gorsze.

Wyka bujna i dobra.

Kukurudza sypie się, dotychczas nie wszędzie jeszcze skończono podgartywać. Wogóle kukurudza, począwszy od Halicza na całem Pokuciu bardzo piękna. W złoczowskiem wszędzie plewiona, dobra; w powiecie cieszanowskim mierna.

Koński ząb na paszę piękny, o ile wcześnie obrobiony.

Koniczyny pierwszy pokos zebrano dość mierny, drugi powoli rośnie i niewiele obiecuje. Najgorzej wypadł zbiór koniczyny w okolicach Sądowej Wiszni i Rudek. Koło Dubiecka zebrano sucho i dobrze.

Mięszanki wszędzie niekoszone.

Kartofle wogóle bujne, ale jaki plon będzie, o tem nic dotychczas jeszcze orzec nie można. Zaczynają kwitnąć.

Buraki średnie. Wymagają w tym roku wielkiego plewienia, a przy trudności o robotnika, obrobienie bardzo spóźnione.

Len przeważnie dobry.

Konopie wczesne lepsze od późniejszych.

Kapusta po większej części dobra.

Chmiel bujny, zapowiada plon nadzwyczaj obfity, z wyjątkiem okolic Bukowa, Brzozowa i Dynowa, gdzie się nie udał.

Tytoń dobry.

Prosa bardzo późno były siane, a upały im zaszkodziły. Nie podnoszą się od ziemi i potrzebują deszczu.

Sianokosy na ukończeniu. Zbiór był arcytrudny. Mało gdzie, tak jak n. p. w okolicach Dubiecka zebrano sucho i obficie. Siano koszone w lipcu zebrano dobrze, ale w czerwcu wiele zgniło na pokosach skutkiem długotrwałej słoty. W okolicach Birczy zebrano siano dobrze, ale plon średni a otawa nie rośnie. Pod Kulikowem mają w tym roku o 25 prct. więcej siana, niż w zeszłym. W dolinie Łukwi pod Haliczem siana mało. Wiele łąk nadrzecznych jest zamulonych.

Role zaschły, zawalone grudą.

Sady nie dopisały tak obficie, jak początkowo obiecywały. Kwiat zawiany opadł przedwcześnie, czereśni jest mało, wiśni jeszcze mniej, obficie urodziły sady w okolicach Sieniawy, Radziechowa, Niżankowic i koło Halicza.

Reskryptem z dnia 9 b. m. wzbroniło Ministerstwo spraw wewnętrznych wpuszczania do Morawy chudej nierogacizny, przeznaczonej do pędu, a z Galicyi pochodzącej, na czas trwania zarazy racic i pyska w Galicyi.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·— marek (11 złr. 70 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14·80 marek (8 złr. 66 cnt.); owies za 100 kilo po 13·70 marek (8 złr. 02 cent.); — rzepak za 100 kilo 28·75 mark. (16 złr. 82 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Kraków dnia 24 Lipca. — Przyjechali.

HOTEL VICTORIA. Ks. A. Czartoryski z Paryża, hr. St. Szembek z Poznania, hr. Z. Szembek z Poręby, hr. C. Kalinowska, A. Raciborski ze Lwowa, L. Ritter Guttman z Wiednia, Fran. Górski z Leszczynek, C. Byliński z Wrotczyna, H. Rosenwerth, A. Tykel, M. Szymanowska, St. Kamiński z Warszawy, F. Osiecki z Petersburga, M. Oskner z Galicyi.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

W odpowiedzi na podany w Nrze 164 *Czasu* artykuł o Swoszowicach, prosimy uprzejmie Szan. Redakcyę o umieszczenie w łamach swego pisma następującego wyjaśnienia: 1) Nie przeczymy wcale, że są jeszcze niektóre braki w zakładzie naszym, lecz każdy bezstronny przyzna, że w krótkim stosunkowo czasie poczyniono już bardzo wiele ulepszeń. 2) Co się tyczy pościeli, to mylną zupełnie jest wzmianka, jakobyśmy takowej zupełnie nie posiadali i owszem, mamy jej aż nadto do dyspozycyi, — lecz dajemy ją wtedy, gdy gość przybywa; meble, przyniszczone nieco, zastąpione zostaną w tym jeszcze sezonie nowemi, które są na wykończeniu. 3) Obsługa w łazienkach dla nielicznej, jak dotąd frekwencyi kąpiących się, jest zdaniem naszem zupełnie wystarczającą — zarząd jednakże w miarę wzrastającej liczby gości kąpielowych takową najchętniej zwiększy. 4) Prawdą jest, że kąpiący się zamykani bywają w łazienkach, to jednakże spowodowane zostało nadużyciami, jakich się niektórzy goście sami dopuszczali, wprowadzali bowiem za jednym biletem po 2 do 6 osób do jednej łazienki i tym podobnych pozwalali sobie nadużyć. Skoro jednakże to zamykanie ma być gościom przykre — zarząd w najkrótszym czasie tę niedogodność usunie. 5) Zupełnie mylnie poinformowany został Szan. kor. widocznie jako niefachowy, co do lekarza zakładowego: Przeważną część chorych gości kąpielowych w Swoszowicach stanowi klasa mniej inteligentna, biorąca kąpiele nie za poradą własnego lekarza, lecz za namową pierwszego lepszego cyrulika, lub też w tej dobrej wierze, że kąpiele swoszowickie pomogły niegdyś na podobne cierpienia komuś innemu, a zatem koniecznie i im muszą pomódz; to branie kąpieli na własny że tak powiem rachunek, bez ordynacyi lekarza, pociągnęło w jednem ze zdrojowisk wypadek śmierci w kąpieli.

Tą okolicznością powodowany nasz lekarz zakładowy zastrzegł sobie wyraźnie w kontrakcie, że skoro ma brać na siebie odpowiedzialność za podobnego rodzaju ewentualności, musi przynajmniej raz jeden przed wydaniem pierwszej kąpieli zbadać stan zdrowia chorego i orzec, czy takowemu można bez obawy wydawać kąpiele. Zastrzeżenie to dotyczy w tym roku tylko chorych stale w Swoszowicach przebywających, przybywającym zaś dorywczo bywają bilety do kąpieli natychmiast wydawane, ci ostatni zatem na lekarza nigdy nie wyczekują. Postępowanie zatem lekarza zakładowego uważamy za zupełnie racyonalne. 6) Wspomina dalej Sz. kor. o niegrzeczności jakiegoś dozorcy, którego zakład wcale nie posiada, bo wątpimy bardzo, aby się to odnosiło do pełniącego obowiązki zarządcy, który znany jest powszechnie jako człowiek z taktem i wielkiej usłużności dla gości. 7) „O ogródku także wspominamy, należałoby go inaczej urządzić,“ jest to bardzo ogólnikowe twierdzenie, bylibyśmy bardzo zobowiązani p. korr., gdyby nam chociażby mały plan urządzenia takowego podał, którybyśmy na rok przyszły przy restauracyi objętej kosztorysem przeszło 25 tysięcy złr. uwzględnili. Z tem wszystkiem wdzięczni jesteśmy sz. korr. za poczynione nam życzliwe uwagi i usilnem staraniem naszem będzie słuszne żądania leczącej się publiczności zawsze zadowolnić, „lecz nie odrazu Kraków zbudowano.“

Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.

NADESŁANE. (1740)

Ochronę przeciw cholerze, tyfusowi i innym chorobom zaraźliwym dają czystość i odwanianie. W publicznych budynkach i miejscach zarządzają to władze, własne jednak pomieszkanie musi każdy odwaniać, a dla utrzymania zdrowia jest to bardzo ważne. Wybornym do tego środkiem jest przyrząd oczyszczający powietrze firmy *Reithoffer's Neffe w Wiedniu*, wytwarzający ozon, odwaniający i zarazem pachnący. Także dla odwaniania prywatnych wychodków i nocników jest niezbędnym. Cena jest bardzo przystępna.

Ostatnie wiadomości.

Do *Gaz. Lwow.* donoszą z Niska, że deputacya składająca się z około 160 przełożonych gmin powiatu Nisko przybyła do Kupek, majątku hr. Hompescha, i prosiła przebywającego tam obecnie jenerała broni Pejacewicza, aby w jej imieniu zapewnił N. Pana o przywiązaniu ludności. Jenerał broni przyrzekł zadosyćuczynić tym życzeniom. Major Zaleski miał do deputacyi przemowę po polsku, poczem członkowie jej wznieśli okrzyk na cześć Cesarza: „Niech żyje!“

Prof. Drasche odwiedził znów dnia 22 b. m. hr. Chamborda, który był bardzo wesoły i wyraził życzenie, aby mógł wkrótce polować. Następnie przepędził hr. Chambord trzy godziny w ogrodzie, i spał cztery godziny bez zażycia morfiny. W ogóle zaszło pewne polepszenie. Hr. Chambord jest jednak bardzo osłabiony, i chodzi tylko o to, aby przez wzmocnienie sił przedłużyć życie jego przez jakiś czas. W zamku bawi wiele gości, których obecność sprawia choremu wielką przyjemność.

Donoszą nam z Warszawy:

(!!) Jenerał Hurko przybył wczoraj przed godziną 8 wieczornym pociągiem Terespolskim i zajechał wprost do zamku, a nie do Belwederu, jak to było programem wskazane.

O przyjęciu i jego pierwszem przemówieniu, oraz o wrażeniu, jakie wywarł nowy gubernator, prześlę jeszcze bliższe szczegóły.

Dziś zanotować należy sygnały, — jakie poprzedziły przyjazd wielkorządcy Królestwa Polskiego — sygnały, nie wiele dobrego zwiastujące, jeżeli weźmiemy na uwagę i powrót Apuchtina, który zaraz po przybyciu do Warszawy miał się wyrazić do jednej z wpływowych osób: że ustąpić może, ale tylko dobrowolnie i pod żadnym naciskiem; że wreszcie, jeżeli stanowisko jego było chwilowo zachwiane (przypuszczać należy, że Apuchtin miał tu na myśli całe stronnictwo Albedyńskiego), to teraz czuje on się znowu silnym. Zresztą jedenasto-miesięczny urlop Apuchtina jest tego rodzaju, że termin jego może być skrócony stósownie do życzenia jednej lub drugiej strony.

Za sygnał także uważać należy, wznowione rozporządzenie dla konduktorów i wogóle całej służby kolejowej na drogach Terespolskiej i Nadwiślańskiej, aby dawny przepis używania języka rosyjskiego na nowo wszedł w użycie.

Od kilku dni użalają się też pasażerowie odbywający podróż temi drogami, że konduktorzy nie chcą rozmawiać po polsku; ci jednak usprawiedliwiają się nowym przepisem. Niedawno miał miejsce fakt w Łukowie, że podczas sprzeczki w wagonie trzeciej klasy, konduktor chcąc uspokoić pasażerów, mówił po polsku. W tej chwili zjawił się jakiś mężczyzna, który surowo skarcił konduktora za nieprzestrzeganie przepisu i zapisał go do księgi skarg. Pokazało się, że mężczyzna ów był ajentem policyjnym, którzy przeznaczeni są do pilnowania konduktorów w tym względzie. Jak wieści niosą i w biurach tych dróg zaprowadzonym będzie dla urzędników przepis używania tylko języka rosyjskiego! Piękna się więc otwiera perspektywa dla nowych zmian i reform. O zmianach tych i reformach, które coraz wyraźniej zaczynają się objawiać, doniosę wam niebawem.

Podobno i *Czas* zamieścił wiadomość o wypadku, jaki niby miał mieć miejsce w cyrku. W istocie przez kilka dni głośno o tem mówiono w Warszawie ale nic podobnego nie wydarzyło się w cyrku pani Cizinelli — a bajka ta była wymyśloną przez jednego z żandarmów, który w istocie zdał raport o tem w żandarmeryi i policyi— wskutek czego zanotowano kogo tylko można było dostrzedz w lożach i krzesłach, jakoby „grzmotem oklasków zasypywali urągających klownów rządowi.“ Jest to więc czysty wymysł żandarma, a indagacya i śledztwo Buturlina wykazały, że pantomima w niczem nie przypominała ani policzka danego Apuchtinowi, ani jego dekoracyi że pantomima nie wywoływała oklasków, że loże na przedstawieniu były dość puste. Obecnie każda sposobność dla żandarmeryi jest wygodną, aby ciągle zdawać raporta o „buntach“ Polaków z jednej strony — a z drugiej wykazywać nie dość silnie rozwiniętą energię teraźniejszej policyi i jej naczelników. A zatem i taki fakt złośliwie wymyślony przez żandarma, daje hasło do nawoływania o większe rozwinięcie sił represyjnych.

Wszelkie więc podobne fakta należy zamieszczać z zastrzeżeniem.

W dniu wczorajszym, o godzinie 7 minut 30 wieczorem, przybył pociągiem kolei petersburskiej do Warszawy nowy główny naczelnik kraju jenerał-adjutant Hurko. Na dworcu w asystencyi honorowej warty pułku gwardyi litewskiego witali jenerał-adjutanta główni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Następnie jenerał Hurko udał się do zamku, gdzie w sali kolumnowej przedstawili mu się oficerowie tutejszego garnizonu. Późnym wieczorem odjechał jenerał-gubernator do swojej prywatnej rezydencyi w pałacu belwederskim. Dziś w południe w byłym zamku królewskim odbyło się przyjęcie duchowieństwa, konsulów zagranicznych i urzędników wyższych dykasteryj cywilnych, oraz ich pomocników.

(*Kur. Warsz.*)

Pan Ozerów, urzędujący dotychczas w Odessie, mianowany został urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze warszawskim.

(*Kur. Warsz.*)

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 24 lipca. *Wiener Ztg* donosi: Profesor szkoły realnej w Bielsku Rischner, przeniesiony został na profesora gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie. Prof. gimnazyalny w Złoczowie Niedzielski, przeniesiony został do gimnazyum w Stanisławowie. Suplent gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie Rawer, został zamianowany rzeczywistym nauczycielem w gimnazyum w Brzeżanach.

Berlin 24 lipca. Rząd chiński polecił, aby zbudowaną w Szczecinie fregatę pancerną Ting-Yuen, którą tam z powodu możebności wojny między Chinami a Francyą zatrzymano, odesłać jak najprędzej do Chin. Poseł chiński polecił towarzystwu „Vulkan“ zwerbować natychmiast załogę okrętową i zakupić prowiantów.

Telegramy biura koresp.

Rzym 24 lipca. Dziennik urzędowy donosi, że zbiory wszędzie są bardzo obfite.

Londyn 24 lipca. Gladstonowi oświadczył Lesseps, że nie sądzi, iżby rząd angielski był obowiązany do narzucania parlamentowi nowych układów, i że akcyonaryuszom kanału sueskiego przedłoży bezzwłocznie plany do budowy drugiego kanału. Zamierzona redukcya opłat ma być utrzymaną, a kapitał potrzebny do budowy będzie osiągnięty zapomocą akcyj.

Londyn 24 lipca. Rząd angielski postanowił nie starać się o sankcyę parlamentu dla układu w sprawie kanału sueskiego, bo nieprzyjazna dyskusya w Izbie sprowadziłaby szkodę dla interesów angielskich. Rząd nie chce chwilowej wyjątkowej pozycyi Anglii w Egipcie wyzyskiwać na szkodę praw Towarzystwa kanału.

Londyn 24 lipca. Hartington oświadczył, że między wojskami angielskiemi w Kairze, jeden z żołnierzy umarł na cholerę, a jeden z chorych wyzdrowiał.

Petersburg 24 lipca. Laboratoryum w Irkucku wysłało do Petersburga 345½ pudów złota.

Kair 24 lipca. Wczoraj wieczór przybył tu Chedyw. Powitano go z entuzyazmem. Chedyw ma usunąć nieporozumienie między komisyą sanitarną a władzami tutejszemi.

Kair 24 lipca. Biuro Reutera donosi: W ostatnich 24 godzinach zmarło tu 427 osób na cholerę, a z liczby tej 273 na przedmieściu Bulak; w Shibir-el-Kom zmarło 150, w Gizeh 68, a w Mehallet 46 osób na cholerę.

Kursa — Wiedeń 24go lipca. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78 95. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·40. Renta srebrna 79·55. — Renta złota 99·50. — 6% Renta złota węgierska 119·90.— 4% Renta złota węgierska 88·50.— — Losy z r. 1860 136 50. — Akcye Banku Austr. Węg. 837. — Akcye kredyt. 293·50. — Londyn 120·—.— Napoleony 9·50½. — Lombardy 156·70 Losy roku 1864 168·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 294·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 169·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·—.— Obligacye indemn. galicyjs. 99·— —. Losy prem. węgiersk. 115·—.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·25.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 202·—.— 6% Listy zast. hipot. 101·80.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 163·75. Marki 58·50. — Ruble 116·50. — Dukaty 5·65.—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—. Usposobienie giełdy: —.

Berlin 24-go lipca. — Banknoty austryackie 171·10. — Krótki Wiedeń 170·75. — Krótka Warszawa 199·90. — Banknoty rosyj. 200·35. — 5% Listy zast. Polskie 62·90. — 4% Listy likwidac. Polskie 55·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 126·37.— Akcye austr. kredytowe 503·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pospieszny:
Lwów odjazd	3·45 rano	4·49 wiecz.	10·30 wnocy
Kraków przyjazd:	2·28 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa*) i **Tarnowa** *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Wydawnictwo Czytelni ludowej w Krakowie

uprzejmie uprasza tych wszystkich, którzy raczyli zająć się zbieraniem prenumeratorów i otrzymali drukowane arkusze na dzieło: *„Dziennik podróży po Europie Jana i Marka Sobieskich itd.“* jak niemniej świetne Rady powiatowe i inne urzęda, ażeby najdalej z końcem b. m. nadesłać chcieli listy z prenumeratorami na to dzieło, gdyż rozpoczęcie druku i liczby egzemplarzy, zależne jest od ilości zamówień.

Kraków d. 20 lipca 1883 r.
(1800-2-2) *A. Nowolecki.*

Ogłoszenie konkursu

na stypendya cesarskie przy ogrodniczej szkole „Elisabethinum“ w Mödlingu.

L. 43041. (1770)

Przy szkole ogrodniczej „Elisabethinum“ zostającej w połączeniu ze szkołą gospodarczą „Francisco-Josephinum“ w Mödlingu, będą rozdane na najbliższy kurs dwuletni 1883/4 i 1884/85 dwa stypendya o rocznych 250 złr. w. a., z których jedno nosi nazwę „Jego c. k. Ap. Mości Cesarza“, drugie zaś „Jej c. k. Ap. Mości Cesarzowej“.

Ubiegający się o te stypendya winni wnieść swe podania **najdalej do 31 sierpnia 1883 r.** do Dyrekcyi zakładu „Francisco-Josephinum“ w Mödlingu, w której otrzymać można program tegoż zakładu.

Do przyjęcia do ogrodniczej szkoły „Elisabethinum“ wymaganem jest:
1) pozwolenie rodziców lub opiekunów;
2) świadectwo z ukończonej z dobrym postępem szkoły ludowej;
3) wiek najmniej lat 15 przy odpowiednim rozwoju fizycznym.

Bardzo pożądanem jest wykazanie się, że się przez dłuższy czas odbywało praktykę w zawodzie ogrodniczym.

Stypendyści nie są uwolnieni od opłaty czesnego.

Wiedeń, dnia 27 czerwca 1883 r.
Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

POSZUKUJE SIĘ ZARAZ **guwernera** na wieś. — Wiadomość u p. *K. Danka*, ulica Sienna Nr. 3, III. piętro. (1804-1-3)

W mojej **aptece** może być przyjętym **PRAKTYKANT** (chrześcianin), z dobrego domu, władający językiem niemieckim i polskim. — Bliższa wiadomość na listy w języku niemieckim. (1805-1 3)
Aug. Fuchs w Biały.

Dr. W. Jaroszyński

ordynować będzie, jak w latach poprzednich, od dnia 1 września b. r. **w Meran.** (1277-6-10)

MĘZKIE osłabienie, mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka:**
Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień**, a przez używanie polecconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka przez **Verlags-Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.** (1119-12 15)

Po ś. p. Julianie Horainie zostało około 300 egzemplarzy **obrazu symbolicznego z historyi amerykańskiej,** z objaśnieniem po polsku. Jestto rzecz pożyteczna, a zarazem piękna litografia kolorowana. Obraz ten składa się z 64ch oddziałów, przedstawiających fakta historyczne i z 35 portretów sławnych ludzi.

Te obrazy są do sprzedania w księgarni p. *K. Bartoszewicza* w Krakowie.

Cena była dotąd 4 złr., obecnie zniżoną jest na 2 złr., sądząc, iż przystępniejsza cena, oraz wzgląd na rodzinę ś. p. Juliana Horaina, ułatwi rozprzedanie tychże. (1386-20-20)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,
storów do okien, cerat na meble i stoły (1761-18-)
Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.
Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.
Aug. Tschinkel Söhne
ces. król. nadw. dostaw.
fabryki: w Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu
polecają swe uznane wybor. wyroby:
CZOKOLADE
kakao bez tłuszczu,
cukierki, OWOCE CUKRZONE,
proszek czokoladowy,
kompoty,
(399 5-)
Skład w Wiedniu, Kärntnerstrasse 43; Pradze, Herreng.; Budapeszcie, Kroneng.; Linzu, Landstrasse; Tryeście, Via valdirivo 14; Berlinie Friedrstr. Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i łakoci.

Zniżenie ceny kawy!

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu,
dostarczają tylko lepsze gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo	Santos wydatnej	złr. 3·—
5 „	Mocca afrykańskiej b. lubianej	„ 3·60
5 „	Cuba wspaniałej	„ 4·50
5 „	Portorico wybornej	„ 4·80
5 „	Ceylon najlep. gatunku	„ 5·—
5 „	złotej Menado bardzo szlach.	„ 5·40
5 „	Mocca arabskiej ognist.	„ 6·—

(1734 3-5)

Stalowe pługi Rajol, I. nagroda w Lundenburgu, cena netto 38 złr.
Praenera patentowany wydobywacz buraków, I. nagroda w Lundenburgu, cena 20 złr.
NOWOŚĆ, 2-konny kieratowy garnitur młocarniany z przyrządem do czyszczenia, cena 530 złr.
4-konny kieratowy garnitur młocarniany z nowym przyrządem cylindrowym do czyszczenia i wydzielaczem, cena 965 złr.; tażsama młocarnia z 3-cylindrową lokomobilą o sile 3 koni, cena 2050 złr.
Halladaya oryginalne motory wietrzne dla nawodnień ogrodów i parków, sprowadzania wody dla folwarków, nawodnień i odwodnień pól, do siły 40 koni.
Hoffmanna pat. przenośna kolej żelazna 50 cnt. za metr. (1511-15-)
Patent. elewatory słomy i Tristenbauer cena 350 złr. — Dostawa punktualna.
Józef Friedländer,
w Wiedniu, III., Hintere Zollamtsstrasse 13.

OBRAZKÓW
Najświętszej Maryi Panny cudownej na Piasku
(1771-1-)
(olejodruki) po cenie 1 złr.,

dostać można w **zakrystyi XX. Karmelitów,** oraz w **handlu pp. Kutrzeby i Murczyńskiego w głównym Rynku,** naprzeciw wieży ratuszowej.

W zakrystyi XX. Karmelitów można także nabyć **medalików z wizerunkiem N. Maryi cudownej na Piasku.**

Dochód przeznaczony na koszta koronacyi, która odbędzie się w dniu 8 września 1883 r.

Przeciw cholerze.

Jak się każdy z dzienników przekonać może rozszerza się cholera codzień a niebezpieczeństwo coraz bardziej wzrasta. Polecamy zatem jako najlepszy i dotychczas niezrównany środek zapobiegawczy i leczniczy przeciw cholerze tudzież wszelkim epidemicznie zaraźliwym chorobom, jak tyfus, ospa i t. p. wedle recepty słynnego fracuskiego lekarza przyrządzony.

Sauveur de la vie
(ochrona życia.)
Cena flaszki zgęszczonego płynu 1 złr. 20
„ „ jako likier — „ 65 c.
Do każdej flaszki dodaje się opis użycia. Prospekta (w języku niemieckim, węgierskim, czeskim) na żądanie darmo i opłatnie Rozsyłka za zaliczką.
Główny skład rozsyłkowy
Em. Graf. Lichtenberg, sche Sav de la vie Fabrik St. Marien, Krain.
Składy w najpierwszych aptekach w Wiedniu, Peszcie, Gracu, Pradze i t. p. Codziennie urządza się nowe składy. (1741-1-12)

SPEDYCYA. (1666 3-9) SPEDYCYA.
BRÜDER WETZLER
EGER w Czechach. REGENSBURG.
Przyjmowanie frachtów dla **przewozów** do **Niemiec, Francyi, Szwajcaryi** lub odwrotnie.

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**
Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON
ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH
PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK. [1728-26-]
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starćow, ponieważ nie zawiera zadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.
W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY
dom komisowy i wywozowy
mebli
i ZUPEŁNYCH URZĄDZEN DOMOWYCH
po największej części pochodzących od **dostojnych państw.**
Umeblowanie do salonów, jadalń, pokoi mezkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota z pierwszych zakładów — są wystawione po tanich cenach w podpisanym domu komisowym i wywozowym uporządkowane pokojami.
Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (1729 31)
D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,
Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.
Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.
Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

Tanie wydania J. Chociszewskiego.

Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 45 ct.
Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne itd., 12o, 182 str. opr. 45 ct.
Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.
Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.
Śpiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich, 8o, 52 str., 18 c
Dziesięć żywotów świętych służebnic, jako wzór i przykład dla dziewcząt służących, 8o, 48 str., 15 ct.
Mały listownik dla dzieci z dodatkiem powinszowań, 8o, 48 str, 20 ct.
Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o Polsce, Czechach, Rosyi itd., 2 części, 8o, 55 i 60 str., razem 30 ct. [1310-12-]
Za otrzymaniem odpowiedniej kwoty, żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.
Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Apteka w Rozwadowie

poszukuje ucznia z odpowiedniem wykształceniem szkolnem. Bliższa wiadomość listownie opłatnie. (1783-2-3)

POSZUKUJE SIĘ
maszynisty
egzaminowanego i z dłuższą praktyką. — Zatrudnieni przy kolejach mają pierwszeństwo. — Zgłosić się należy do **Przedsiębiorstwa budowy kolei na Podgórzu.** (1803-2-3)

Dr. Stanisław Skobel

po dziesięcioletniej praktyce w szpitalach i klinikach zagranicznych i krajowych, ordynuje w chorobach skórnych i syfilistycznych od godziny 2ej do 5ej. Mieszka obecnie w Rynku główn. pod Nr. 23, IIgie piętro, gdzie księgarnia Gebethnera i Spółki. (1714-4 6)

Apteka w Mielcu

poszukuje **asystenta farmacyi** z d. 15 sierpnia lub 1 września. (1801-2-3)

Lokomobila z młocarnią

nowszej konstrukcyi, jest każdego czasu do nabycia za cenę bardzo przystępną. — Zgłoszenia przyjmuje **B. Wohlfeld w Pleszowie** pod Krakowem. (1692-7-7)

Do sprzedania dobra we wschodniej Galicyi

w najlepszej glebie położone, przerznięte gościńcem murowanym krajowym, oddalone o 10 kilometrów od stacyi kolei Transwersalnej, z obszarem 3000 morgów, w tem 500 morgów lasu, z budynkami gospodarskiemi murowanemi, gorzelnią, młynem amerykańskim i młynami wodnemi zwykłemi, domem mieszkalnym, cieplarnią i ogrodami angielskim i owocowym. Suche dochody z propinacyi i młynów rocznie 10,000 złr. w. a.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **Dr. Erazma Romanowskiego we Lwowie,** ulica Kościuszki L. 10. Pośrednicy wykluczeni. (1793-2-4)

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**
W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (1688-46)

KRÓL. BELGIJSKIE PAŃSTWOWE PAROWCE POCZTOWE.
LINIA OSTENDE-DOVER. — SŁUŻBA POCZTOWA.
Najkrótsza i najciekawsza droga z Austryi do Anglii.
Parowce pocztowe państwa belgijskiego są najszybszemi Kanału i są pod kierunkiem wyborowego personalu. — Urządzone bardzo wykwitnie, nadają podróżującej publiczności wszelkie możebne bezpieczeństwo i wygodę. — Łóżka urządzone są wedle systemu **Lebacq** dla ochrony przed chorobą morską. — Dwa odjazdy codzień w każdym kierunku z **Wiednia** do **Londynu** w 36 godzinach, z **Pragi** w 43 godzinach, z **Tryestu** w 50 godzinach i z **Budapesztu** w 43 godzinach. — Odjazd z **Ostendy** o godz. 10 m. 30 przedp. i 8 m. 10 wieczór; z **Dover** o 9 m. 30 rano i 10 wieczór po nadejściu pociągów kuryerskich i pocztowych; połączenie w obu kierunkach.) — Bezpośrednie bilety na tę przestrzeń wydają we wszystkich większych miastach w Europie — Czas trwania tychże wynosi miesiąc. — Uprawniają one do pobytu we wszystkich głównych stacyach przestrzeni po drodze. — **Przyspieszony transport paczek pocztowych, przesyłek wartościowych i t. d.** (1685 2-6)
Wagony do spania.

Wiedeń. — „Hôtel Métropole“,
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.
Wielki hotel pierwszorzędny. 300 pokoi i salonów (od 1 złr. zwyż) **Dźwignia osobowa,** czytelnia z dziennikami różnych krajów, wspaniały oszklony dziedziniec, kąpiele Dunajowe i biuro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwajowa pod hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. W razie dłuższego pobytu **układ po zniżonych cenach.** (1534-12-40)
L. Speiser, dyrektor.

Eggera SZCZEGÓLNOŚCI!
Przeciw kurczowi żołądka i złemu trawieniu.
Eggera pastylki sodowe, wyrabiane na kompresyjnych maszynach, mogą być wielce skutecznie używane przeciw paleniu w żołądku, zgęszczeniu i osłabieniu w kiszkach, wole, blednicy, są one środkiem zapobiegawczym w nerwobólu głowy. Pastylki te szybko się rozpuszczają w ustach i mają przyjemny smak, odświeżający i orzeźwiający oddech. **Pudełko oryginalne 30 cnt.**
Eggera pastylki piersiowe na kaszel, chrypkę, zaflegmienie i wszelkie rodzaje dolegliwości szyi. Cukierki te są szczęśliwem połączeniem gumy arabskiej i najczystszego cukru, działają uśmierzająco, zwilgotniająco na błony śluzowe i nawet po dłuższem używaniu niesprawiają żadnego kwasu żołądkow. Pudełko oryginalne z opisem użycia po **25, 50 cnt. i 1 złr.** (1669-8-)
Eggera cukierki z roślin mchowych (**żelatynowe lichen carraghen**) zrobione z najdelikatniejszych pierwiastków, działają zwilgotniająco i uśmierzająco, mają bardzo przyjemny smak owocowy. Zapobiegają głównie wysychaniu przyrządów do oddychania. **Mowcy, sędziowie, artyści dramatyczni, nauczyciele,** wogóle osoby, które wskutek powołania swego mają wiele mówić powinni używać tych cukierków uznanych jako dobre. Mimo dobroci i gustownego zewnętrza dla każdego przystępne. **Pudełko oryginalne 15 cnt.**
W KRAKOWIE mają na składzie apt.: *J. Trauczyński, A. Siedlecki, W. Redyk, E. Radler, K. Wiszniewski,* — następnie wszystkie większe apteki w Galicyi.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 23 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 —	117 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 46	9 54
Imperyał ważny	9 74	9 84
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 60	99 60
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	91 —
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	100 —
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 75	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	100 25 rubli	101 — rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50 rubli	88 75 rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	291 —	293 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	169 —	170 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 —

(5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. – 6% listy dłużne galic.: we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 23 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 90	79 05
4⅕% „ srebrna	79 60	79 75
4% „ złota	99 40	99 55
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 25	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	136 20	136 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 50	141 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 —
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	107 —
Bukowińskie „ „	98 50	99 50
Galicyjskie „ „	98 80	99 40
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 —	99 50
Węgierskie „ „	100 50	101 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 60	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	139 50
6% Renta węgierska złota	119 85	120 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 70	100 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 25	108 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	153 —	156 —
„ „ austryackie . 80 „	201 50	202 2
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	292 90	293 20
„ „ węgierskie . 200 „	290 50	291 —
Depositen-Bank . 200 „	204 —	205 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860 —	865 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	840 —	841 —
Unionbank . 100 „	113 50	113 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	147 -
Wied. Bankverein . 100 „	105 70	106 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	169 75	170 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	591 —	593 —
Elżbiety . 210 „ „	224 —	224 50
Linz-Budweis . 200 „ „	198 25	198 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	189 —	189 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2647	2653
Franciszka Józefa . 200 „ „	199 —	199 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	293 50	294 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 —	145 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	169 —	169 50
Nordwest austr. . 200 „ „	201 75	202 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	218 75	219 —
Rudolfa . 200 „ „	167 25	167 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 50	164 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	323 30	323 70
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	156 75	157 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 25	161 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	157 75	158 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 —	118 40
5% „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	101 —
7% Listy dłużne „ . „ 20 lat	102 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 25
5% „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 60	102 —
6% „ „ Włość. „	101 50	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 55	100 70
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5%/20 „ Boden Kredit-Institut	101 50	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 50	94 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 25	98 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	98 40
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 50	108 25
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	— —
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	— —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 60	103 90
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	105 20	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 15	98 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 40	96 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	95 —	95 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 40	103 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 20	103 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	101 30	101 60
„ Em. 1869 . 300 „ „	101 30	101 60
„ Em. 1872 . 300 „ „	101 30	101 60
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 —	121 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 20	92 70
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	183 —	183 75
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	138 50	138 75
„ „ . 200 złr. 5%	120 30	120 60
Theissb.-Gesell. „ „	102 30	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 80	95 10
„ „ II Em. 200 „ „	93 —	93 50
„ Nordost . 300 „ „	91 50	91 80
„ „ złotem . 200 „ „	— —	117 50
„ Westbahn . 200 „ „	96 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 75	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 75	115 25
Promiowe Wiedeńskie „ 100	123 25	123 50
„ Węgierskie „ 100	115 40	115 80
3% „ Tureckie fr. 400	28 80	24 20
Kredytowe złr. 100	171 75	172 25

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	107 —	— —
Insbrucku . „ 20	20 75	21 25
Keglewicha . „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie . „ 10	18 50	19 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	38 —	40 —
Palty . „ 42	37 75	38 25
Rudolfa . „ 10½	20 25	— —
Salma . „ 42	51 —	53 —
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	45 75	46 25
Stanisławowskie . „ 20	22 75	— —
4½% Tryesteńskie . „ 105	126 —	127 50
4% „ . „ 50	63 50	64 50
Waldsteina . „ 21	27 —	28 —
Windischgrätza . „ 21	37 25	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 83	18 85
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	50 55
Rubel papierowy za 100	116 75	117 —

Lwów 23 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	290 —	295 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „	89 30	90 30
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 70	102 70
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 50	99 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 21 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 70
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 80
kupon	— —	055

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*